**Protokół nr XXXVII/16**

**z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie,**

**która odbyła się w dniu 29 września 2016 r.,**

**w Sali Reprezentacyjnej Mosińskiego Ośrodka Kultury, ul. Dworcowa 4**

**Proponowany porządek obrad:**

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXV i XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 - 2021 (uchwała).
7. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).
8. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).
9. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).
10. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2469P w Borkowicach (uchwała).
11. „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina” (zmiana uchwały).
12. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Mosina na lata 2016-2026 (uchwała).
13. Nadanie drogom nazw:
14. „ANANASOWA” w Czapurach (uchwała),
15. „BRZOSKWINIOWA” w Czapurach (uchwała),
16. „KOKOSOWA” w Czapurach (uchwała),
17. „LIPOWA” w Czapurach (uchwała),
18. „PRZY PARKU” w Dymaczewie Starym (uchwała),
19. „KLONOWA” w Nowinkach (uchwała).
20. Statut Gminy Mosina (zmiana uchwały).
21. Rozpatrzenie skarg:
22. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.31.2016 (uchwała),
23. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.32.2016 (uchwała).
24. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
25. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
26. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
27. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
28. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
29. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
30. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
31. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
32. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
33. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
34. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
35. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
36. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
37. Przekazanie skarg Wojewodzie Wielkopolskiemu:
38. z dnia 16 czerwca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.17.2016 (uchwała),
39. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.18.2016 (uchwała),
40. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.19.2016 (uchwała),
41. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.20.2016 (uchwała),
42. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.21.2016 (uchwała),
43. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.22.2016 (uchwała),
44. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.23.2016 (uchwała).
45. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 29 września
2016 r.
46. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
47. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
48. Wolne głosy.
49. Zakończenie sesji.

**Przebieg sesji:**

1. Otwarcie sesji.

Przewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Małgorzata Kaptur o godz. 16.05 otworzyła XXXVII sesję Rady Miejskiej w Mosinie. Następnie przywitała przybyłych radnych Rady Miejskiej w Mosinie, zaproszonych gości oraz mieszkańców Gminy Mosina.

1. Stwierdzenie quorum.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie bierze udział 20 radnych (co stanowi 95,2 % ogólnego stanu osobowego Rady Miejskiej). W związku z tym, „Rada” posiada możliwość podejmowania uchwał
i innych postanowień.

Nieobecny był radny Zbigniew Grygier ze względu na stan zdrowia.

Lista obecności radnych stanowi *załącznik niniejszego protokołu.*

Na sesję zostali zaproszeni goście, których lista również jest *załącznikiem niniejszego protokołu.*

1. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że jest propozycja, aby nadzór
nad sporządzeniem protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie sprawował radny Ryszard Rybicki.

Radny Ryszard Rybicki wyraził zgodę na kandydowanie na radnego nadzorującego sporządzenie wyżej wymienionego protokołu.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie kandydaturę radnego Ryszarda Rybickiego na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie wybrała wyżej wymienionego radnego
na nadzorującego sporządzenie protokołu z XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

1. Porządek obrad.

Proponowany porządek XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, który został wyżej przedstawiony oraz niezbędne materiały jej dotyczące, radni Rady Miejskiej w Mosinie otrzymali w statutowym terminie i w dniu jej odbycia.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że „otrzymaliście państwo
z materiałami sesyjnymi zaproponowany porządek obrad”. W międzyczasie „otrzymaliśmy” wniosek złożony przez „Burmistrza”, który wpłynął 26 września 2016 r. Burmistrz Gminy Mosina zwraca się w nim z prośbą o wprowadzenie do porządku sesji Rady Miejskiej
w Mosinie w dniu 29 września 2016 r. uchwały w sprawie utworzenia jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o.
w Mosinie”. Zaproponowała przy tym umieszczenie tego projektu uchwały przed uchwałą dotyczącą zmiany budżetu, gdyż jeżeli ta uchwała zostanie przyjęta, to będą konieczne zmiany w budżecie. Następnie poddała pod głosowanie propozycję wprowadzenia
do porządku XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie punktu: Utworzenie jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych
Sp. z o.o. w Mosinie” i umieszczenie go pod numerem siódmym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych wniosków, uwag i pytań, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie porządek XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie wraz z przyjętą do niego wcześniej poprawką.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła porządek XXXVII sesji Rady Miejskiej
w Mosinie jednogłośnie – 20 głosami „za”, który przedstawia się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Wybór nadzorującego sporządzenie protokołu.
4. Porządek obrad.
5. Przyjęcie protokołów z: XXXV i XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.
6. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 - 2021 (uchwała).
7. Utworzenie jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Mosinie” (uchwała).
8. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).
9. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).
10. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).
11. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2469P w Borkowicach (uchwała).
12. „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina” (zmiana uchwały).
13. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Mosina na lata 2016-2026 (uchwała).
14. Nadanie drogom nazw:
15. „ANANASOWA” w Czapurach (uchwała),
16. „BRZOSKWINIOWA” w Czapurach (uchwała),
17. „KOKOSOWA” w Czapurach (uchwała),
18. „LIPOWA” w Czapurach (uchwała),
19. „PRZY PARKU” w Dymaczewie Starym (uchwała),
20. „KLONOWA” w Nowinkach (uchwała).
21. Statut Gminy Mosina (zmiana uchwały).
22. Rozpatrzenie skarg:
23. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.31.2016 (uchwała),
24. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.32.2016 (uchwała).
25. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
26. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),
27. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),
28. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),
29. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),
30. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),
31. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),
32. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),
33. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),
34. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),
35. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),
36. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),
37. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).
38. Przekazanie skarg Wojewodzie Wielkopolskiemu:
39. z dnia 16 czerwca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.17.2016 (uchwała),
40. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.18.2016 (uchwała),
41. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.19.2016 (uchwała),
42. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.20.2016 (uchwała),
43. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.21.2016 (uchwała),
44. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.22.2016 (uchwała),
45. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.23.2016 (uchwała).
46. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 29 września
2016 r.
47. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.
48. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.
49. Wolne głosy.
50. Zakończenie sesji.
51. Przyjęcie protokołów z: XXXV i XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu
z XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorowała radna Wiesława Mania.

Radna Wiesława Mania oświadczyła, że nie zgłasza żadnych uwag do wyżej wymienionego protokołu.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu XXXV sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a także wobec tego, iż do rozpoczęcia dzisiejszej sesji nie wpłynęły do niego żadne uwagi, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że uważa wyżej wymieniony protokół
za przyjęty przez Radę Miejską.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur przypomniała, że sporządzenie protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie nadzorowała radna Jolanta Szymczak.

Radna Jolanta Szymczak oświadczyła, że po podpisaniu protokołu nie zgłasza do niego żadnych uwag.

W związku z tym, że w tym momencie pozostali radni Rady Miejskiej w Mosinie nie zgłosili żadnych wniosków i uwag do protokołu z XXXVI sesji Rady Miejskiej w Mosinie, a także wobec tego, iż do tej pory nie wpłynęły do niego żadne inne uwagi, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że uważa, iż „Rada” przyjęła wyżej wymieniony protokół
bez uwag.

1. Wieloletni plan rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 - 2021 (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała,
że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET na lata 2017 – 2021.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak powiadomił, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 – 2021.

Maciej Ciesielski z Referatu Inwestycji i Rozwoju Gminy oraz Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przedstawili szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 – 2021.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała paragraf pierwszy wyżej wymienionego projektu uchwały i poddała powyższy projekt uchwały pod głosowanie.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/327/16 w sprawie uchwalenia Wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu AQUANET S.A. na lata 2017 – 2021 jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Utworzenie jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Mosinie” (uchwała).

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie utworzenia jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej
pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Mosinie”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że okoliczności wymagają, aby powstał odrębny podmiot. „Powiedzieliśmy”: a, „zdecydowaliśmy jako Rada”, że „wychodzimy
z SELEKT-u”, czyli generalnie „przejmujemy na siebie”, na Gminę obowiązek związany
z zagospodarowywaniem odpadów. Pierwotnie sobie wyobrażał, że ZUK będzie prowadził
w ramach swojej statutowej działalności, czy którą mu „zlecimy” – okazało się jednak,
iż musi powstać nowy podmiot, który zostanie zasilony na tym etapie pierwszym kwotą „trzystu tysięcy kapitału”. Jak „państwo zauważycie” w zakresie działania tego podmiotu,
to „mamy” tam zakres, który tak na dobrą sprawę dubluje niejako to, co może wykonywać ZUK, czyli niejako ktoś czytając ten akt prawa, pomyślałby, że „mamy 2 ZUK-i” niejako oddzielne i każdy może robić podobne rzeczy. W domyśle jest tak, że ten „ZUK nowy”,
ta spółka celowa będzie się zajmowała tylko i wyłącznie gospodarowaniem odpadami, zwłaszcza, iż ona musi się mieścić w tym ustawowym kryterium 10 %, nie więcej, będzie mogła realizować na rzecz podmiotów zewnętrznych. Powstanie formalnie spółka sformalizowana, bo spółka z o.o. musi pewne spełniać kryteria wynikające z „kodeksu spółek”, czyli musi być rada nadzorcza, zarząd: minimum dwie osoby w tym momencie
i oczywiście jacyś pracownicy powinni być, „którzy będą obsługiwać”. Wyobraża sobie, że te wszystkie elementy kosztowe będą ograniczone poprzez to, iż te działania będą realizowane w ramach „tak zwanego ZUK-u starego”, że generalnie to będzie podstawowa baza jak gdyby funkcjonowania tej nowej spółki, czyli fasadowa ta spółka. Ma tu na myśli nie tylko bazę materiałową, ale generalnie chodzi jemu o zasoby ludzkie. Chodzi o to, iż prezes, wiceprezes, rada nadzorcza to są miesięczne określone koszty, które spółka będzie generowała. Jest to bardzo istotne dlatego, że „my, tak na dobrą sprawę, nie wiemy, opieramy się w tej chwili”
na takim „naszym” przeświadczeniu, iż będzie lepiej, że na pewno „będziemy mieć” większe z tego tytułu pieniądze, iż mieszkańcy minimum nie zapłacą więcej, ale na dobrą sprawę,
to „my na dzisiaj nie wiemy”, jakie będą z tego tytułu koszty, „czy my nie dopłacimy”. To jest jakaś symulacja, ale generalnie „musimy być przygotowani” na to, stąd „powinniśmy
te koszty ograniczać”, czyli ta spółka nowa powinna naprawdę działać na minimalnym kosztorysie, czyli kosztach. To jest istotne jego zdaniem, czyli tu jego pytanie, jak sobie „panowie, pan Burmistrz” wyobraża to funkcjonowanie nowej spółki z o.o. na tym etapie początkowym. Oświadczył też, że tak się zastanawia, czy „my” w gminie „musieliśmy stworzyć” oddzielny zespół, który według jego wiedzy będzie liczył trzy do czterech osób. To będzie zespół, który też będzie generował duże koszty i czy „my na przykład nie moglibyśmy”, tak jak dotychczas, funkcjonowało to wszystko w ramach „wydziału ochrony środowiska”. Tam też były osoby, które się zajmowały sprawami tak zwanych odpadów,
czy naprawdę potrzebne było na tym etapie utworzenie oddzielnego zespołu, który będzie
co roku generował niemałe koszty co miesiąc, bo to i obsługa i koszty pracy itd. Myśli, że tu też może trzeba byłoby być w jakiś sposób oszczędnym przy tym rozpoczynaniu tego. Obawia się trochę, że „my jesteśmy zapóźnieni” w stosunku do tego, co „nas” czeka, dlatego, iż generalnie „mamy ruszyć 1 stycznia”. Nie może być tak, że 20 grudnia, czy 15 „zaczniemy ludziom mówić”, bo „musimy deklaracje przede wszystkim od wszystkich wziąć”, a jest to cała gmina, ponieważ „zakładamy”, że już 1 stycznia nie będzie można oddawać śmieci, ktoś inny nie będzie odbierał, tylko „nasz” Zakład Usług Komunalnych w jakiejś formie, która zostanie przyjęta. W tym momencie, z tego, co jemu wiadomo, w Tarnowie Podgórnym
na sesji w dniu „27 września” zostało przyjętych takich 5 bodajże aktów prawa miejscowego związanych z tym, łącznie z wzorami deklaracji, ze wszystkimi regulaminami, które zostały tutaj już wdrożone. To wszystko już zostało tam przyjęte. Jest to dla niego akurat na dzień dzisiejszy wzór, a „my mamy” tak na dobrą sprawę w tej chwili uchwałę o utworzeniu spółki i nic więcej, czyli teraz: październik – „będziemy mieć przyszykowane te wszystkie regulacje”, a przecież te regulacje w jakiś sposób obowiązywały już w SELEKT-cie, tak więc można było spróbować je dostosować wcześniej jego zdaniem. W związku z tym październik, koniec października, bo to też uchwałą „Rady” musi być przyjęte i „mamy” tylko listopad, grudzień na zebranie deklaracji, na zinwentaryzowanie tego wszystkiego, na przygotowanie samej spółki, bo ta spółka, jej utworzenie to też nie jest tak w ciągu jednego dnia,
to do miesiąca trwa, jak nie dłużej. To są jego obawy.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk powiadomiła, że nowa spółka, zgodnie ze zmianą tych przepisów, których w tej chwili „przyjmujemy” interpretację, będzie wykonywała wszystkie zadania własne, obecnie powierzane Zakładowi Usług Komunalnych, z uwagi
na to, iż ta dawna ścieżka, „którą się kierowaliśmy”, czyli forma powierzenia realizacji zadań, nie była nigdzie dokładnie sformalizowana i „uznajemy” w tej chwili, że sposób realizacji tych zadań został określony w ustawie – Prawo zamówień publicznych, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2017 r. Ta spółka ma w tej chwili „te 300 tysięcy” zaplanowane,
„aby ruszyć” tak, żeby mieć płynność finansową, a będzie korzystała z zasobów sprzętowych i ludzkich z Zakładu Usług Komunalnych Spółka z o.o. Zostaną zawarte umowy
cywilno-prawne na wykorzystanie sprzętu i zadaniem zarządu będzie ustalenie liczby osób, którym zostaną zaproponowane, „czy pół etatu tu, pół etatu tu”, ale „będziemy czerpać”
z tego zasobu podstawowego z Zakładu Usług Komunalnych, dlatego ta spółka ma tylko
i wyłącznie „300 tysięcy”, cały aport rzeczowy Gmina Mosina wniosła w momencie utworzenia tamtej spółki i „nie możemy” dokonywać przeniesienia aportu ze spółki do spółki.
W momencie, w którym wymóg 90 % zostanie spełniony, „planujemy” połączyć
te 2 podmioty. Jest to całkowicie możliwe, prawnie funkcjonuje plan połączenia: zgodnie
z Kodeksem spółek handlowych zostaną te podmioty połączone. W tej chwili, aby spełnić wymóg ustawowy, „musimy utworzyć” nowy podmiot, aby móc realizować te zadania,
które dotychczas „realizowaliśmy” w ramach powierzenia Zakładowi Usług Komunalnych.
Co do członków rady nadzorczej, tutaj jest wymóg ustawowy i członkowie rady nadzorczej będący członkami jednej ze spółek już z udziałem jednostek samorządu terytorialnego, nie mogą być członkami drugiej rady nadzorczej tego samego typu. Tak więc członków rady nadzorczej trzeba będzie w całości powołać na nowo.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jeśli chodzi
o drugie zagadnienie, czyli koszty wydziału, czy referatu, to jest tak, iż na ten czas „mamy” zatrudnionego tylko tego kierownika i nikogo więcej. To wszystko jeszcze jest tak naprawdę w fazie organizacji, bo w miarę upływu czasu, brak jest interpretacji, „pozyskujemy” opinie prawne i „szukamy” odpowiedniego modelu, który byłby najbardziej efektywny. Ten referat jest na razie jednoosobowy w postaci kierownika Ewy Jedlikowskiej, która zasiadała
w zarządzie GOAP-u, czyli ma bogate doświadczenie, jeżeli chodzi o prowadzenie tej sfery. Jak to się ostatecznie „wykluje”, to się jeszcze do końca okaże, bo to wszystko jeszcze to,
o czym mówi „pani audytor”, okazało się dzisiaj – był „u nas” pan mecenas Jerzmanowski
i według niego te wszystkie zadania muszą być przekazane do nowej spółki. Pierwotnie „żeśmy przyjmowali”, że na pewno śmieci z innymi rzeczami, to się okaże, jakie będą interpretacje. Pan mecenas Jerzmanowski powiedział, że według niego wszystko to, co jest publiczne, musi być w nowej spółce, jeżeli „chcemy zlecać” to własnej firmie bez przetargu. Co do trzeciego pytania, co do tych obaw o zapóźnienia, to „pani kierownik” już generalnie przygotowała projekty uchwał – te, o których „pan” mówi, dostosowane do „naszej” specyfiki.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że referat nie powstaje tylko po to,
żeby obsługiwać zakres zadań własnych związanych z wystąpieniem z SELEKT-u – „chcemy realizować” wszystkie najbardziej podstawowe zadania komunalne: to jest dystrybucja wody – „myślimy tutaj o zawarciu”, to jest odbiór ścieków komunalnych oraz to są odpady stałe. Stąd też była konieczność utworzenia tego referatu – nie tylko po to, aby kontrolować
te wymienione i omawiane w tej chwili zadania. Do tych zadań być może nie byłoby potrzeby tworzenia tego referatu, natomiast już „poczyniliśmy” szereg kroków, aby przygotować się
na realizację tych dwóch zasadniczych zadań z obszarów, o których wspomniał: dystrybucji wody, jak również odbioru ścieków komunalnych w zakresie zadań własnych gminy.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, „czy będziemy powoływać nowego prezesa, wyłaniać nową radę”. Wiadomo, że już musi powstać, tylko o jakich pieniądzach
dla tych ludzi „myślimy” i jakie to będą kwoty.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk poinformowała, że zgodnie z ustawą o zasadach wynagradzania osób kierujących niektórymi spółkami oraz ustawą o zasadach wynagradzania osób kierujących niektórymi podmiotami, członkowie rady nadzorczej maksymalnie
w „naszej” spółce będą otrzymywać, bo jest to składowa, jest to obliczane na bazie przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród, zysków, w czwartym kwartale roku poprzedniego, ogłoszonego przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego i na koniec 2015 r. to wynagrodzenie wynosiło „cztery tysiące dwieście osiemdziesiąt złotych, trzydzieści dziewięć złotych”. Maksymalnie członkowie rady nadzorczej mogą otrzymywać 0,75 % tej kwoty. W tej chwili generalnie członkowie rady nadzorczej w tej „starej” spółce otrzymują 0,25 i 0,2. Co do wynagrodzenia prezesa, jest to również uregulowane, maksymalnie według tej nowej ustawy prezes zatrudniony w „naszej” nowej spółce mógłby otrzymać maksymalnie czterokrotność tej kwoty, czyli czterokrotność kwoty 4.280,39 zł na dzień dzisiejszy.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy mogłaby „pani” sprecyzować te procenty na kwoty
dla „Rady”.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk powiadomiła, że to jest w tej chwili 1.070,10 zł brutto.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, o jakich kwotach „myślimy” dla „tych ludzi”, czy „myślimy” o jakichś średnich, czy jakichś minimalnych zupełnie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że z uwagi na oszczędności, oczywiście „myślimy na maksymalnie minimalne stawki”, takie, jakie będą możliwe. „Usłyszeliście państwo”, że 0,2, 0,25 kwoty zasadniczej, to są stawki obowiązujące w „starej” spółce ZUK. Myśli, że „możemy nawet nieco zejść poniżej tego progu”. Wszystko zależy od tego,
jak wypadną rozmowy z osobami, które do tej rady wejdą.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że prezesa rozumie, tak się jemu przynajmniej „odbiło o uszy”, iż „będziemy wybierać w konkursie”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że jest możliwość konkursu
i mianowania. Z uwagi na szereg uwarunkowań, z których „zdaliśmy sobie sprawę”
po przeanalizowaniu obecnej sytuacji oraz po zasięgnięciu informacji i porady w kancelarii prawnej Jerzmanowski, wydaje się jemu, że ta opcja, jeśli chodzi o prezesa głównego, „nie wchodzi w grę”. „Podjęliśmy decyzję”, że będzie to jeden prezes, który nie będzie zarabiał więcej niż dotychczasowe pobory w „starej” spółce, będzie dzielił te pobory pomiędzy jedną a drugą spółkę. Ten podział będzie mniej więcej wynikał z zakresu zadań, które będą przez te spółki realizowane. Natomiast co do osoby drugiej, która jest konieczna również
do zatrudnienia jako zastępca prezesa, bo musi być z powodów formalnych w takiej sytuacji, również prawdopodobnie „będziemy mianowali”. Jest możliwość przeprowadzenia konkursu, ale są uwarunkowania, które pokazują, że w „naszej” sytuacji, przy tak krótkim czasie,
w którym „musimy” wejść na rynek, „nie powinniśmy tutaj podejmować tego typu ryzyka”…

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że rozumie, iż prezesem zostanie pan Strażyński, który jest prezesem „starej spółki”…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że tak jest.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że to „nam” pozwoli zaoszczędzić jakieś tam pieniądze. Stwierdził też, że mówi „pan”, iż jest obowiązkowe, w świetle przepisów, zatrudnienie zastępcy prezesa…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że to może być również prokurent,
ale musi to być osoba, która będzie posiadała zdolność prawną do podpisywania dokumentów tej drugiej spółce. Nie może być tak, że będzie sobie prezes podpisywał swoje własne dokumenty wysyłane ze „spółki nr 1” na przykład „do spółki nr 2”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy taki obowiązek też dotyczy „starej spółki” ZUK…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zaprzeczył i zapewnił, że tego obowiązku tam nie ma. To wystarczy „z jednej strony” i to już jest zasada spełniona.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że jakby do końca „pan zastępca burmistrza” nie wypowiedział się w kwestii poszerzenia referatu odpadów komunalnych i ścieków. Zapytał przy tym, czy docelowo „zatrudnimy” tam jakieś dodatkowe osoby oprócz kierownika.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przekonanie, że ten referat powinien składać się z trzech do czterech osób. W tej chwili trudno jest powiedzieć. „Będziemy włączali” poszczególne działania, wówczas będą organizowane konkursy związane z naborem kolejnych pracowników posiadających kompetencje pozwalające im wykonywać tego typu zadania. To będą 3 zadania i w zasadzie, „gdybyśmy mieli tylko wykonywać zadania związane z wyjściem z SELEKT-u”, prawdopodobnie „byśmy się nie decydowali”
na tworzenie nowego referatu. Natomiast ponieważ te 3 podstawowe i może 4 działalności będą prowadzone, w związku z tym jest to konieczne.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że w pierwszym rzędzie nie będą zatrudniane osoby nowe, tylko będą przenoszone osoby, które do tej pory są pracownikami.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, czy „wyliczyliśmy” już jakby korzyści finansowe dla Gminy, bo wiadomo, że jak dla ZUK-u, to też jakby dla Gminy, ze sprzedaży śmieci do spalarni w Poznaniu. Jak ten zysk wpłynie na koszty, które „będziemy musieli ponieść” w związku z reorganizacją i całym tym zamieszaniem, które…

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi
o spalarnię, to na razie miało miejsce pierwsze spotkanie i na razie ceny, jakie są w spalarni, są wyższe niż te, które są w Piotrowie. To są wstępne rozmowy, „spodziewamy się” kolejnych rozmów. W spalarni brakuje śmieci do spalenia, ten cały projekt jest bardzo poważnie zagrożony, tym bardziej, iż „my wszyscy tutaj w Polsce z czasem będziemy musieli spełniać coraz bardziej podkręcone wymogi segregacji śmieci”. Tych śmieci realnie
do spalenia będzie coraz mniej, czyli te „nasze” potencjalne śmieci byłyby tym bardziej potrzebne do tego, żeby ta spalarnia funkcjonowała tak, aby nie doszło do zwrotu „ciężkich pieniędzy” u nich, jakie tam zostały zainwestowane. Tak więc tutaj na razie jest wstępna rozmowa: pierwsza, wstępna deklaracja. „Czekamy” na dalsze posunięcia Poznania.

Radny Michał Kleiber oświadczył, że ma tylko taką prośbę, bo „my omawialiśmy” ten temat „na jednej z komisji”. Odniósł takie wrażenie, że została przedstawiona radnym informacja niepełna, będąca tylko „wycinkiem” tego, czego na przykład „dowiedzieliśmy się” dzisiaj, chociażby o tym, iż powstanie nowa spółka, o zatrudnieniu jakichś ludzi. Zapewnił przy tym, że nie patrzy na to w wymiarze finansowym, iż będzie potrzebny jeden etat, czy dwa,
czy trzy, bo w perspektywie finansowania tego wywozu dla trzydziestotysięcznej społeczności są to znikome koszty, natomiast jego prośba jest taka, „żebyśmy dostawali jednak informacje takie odpowiednio wcześnie”, gdyż ma teraz wątpliwości, czy „my naprawdę rzetelnie się przygotowaliśmy do tego” i czy „wiemy, co robimy, a nie działamy trochę po omacku”.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że może tylko przeprosić, iż te informacje, które były wcześniej, były niepełne, ale cały czas następuje ewolucja, jeśli chodzi o „nasze” też wewnętrzne podejście do samego problemu, ponieważ tak się zmienia również wiedza
na temat „in house’a” w trakcie zbliżania się do przełomu roku, natomiast „jesteśmy pewni tego, co robimy” – zdecydowanie.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że również chciała odnieść się do kwestii solidności informacji, dlatego, iż w momencie, gdy „podejmowaliśmy decyzję o wyjściu
z SELEKT-u”, nie miała takiej świadomości, radni też nie, bo nie zostali poinformowani, jakie będą tego konsekwencje tak do końca: nowa spółka, zarząd, te wszystkie sytuacje,
o których dzisiaj „mówimy”. Podawano „nam” inny powód wystąpienia z „SELEKT-u”
– trochę była zaskoczona „na ostatniej komisji budżetowej”, gdy usłyszała opinię, że przede wszystkim „podjęliśmy tę decyzję o wyjściu z SELEKT-u, abyśmy my, jako radni, mogli decydować o wysokości opłat za wywóz śmieci na terenie naszej gminy”. Wyraziła przy tym przekonanie, że nie sądzi, „żebyśmy my: radni mieli taką moc potem”, gdyż jakie koszty „nam” zostaną przedstawione i jeżeli będzie argument, iż „należy podjąć taką uchwałę,
bo wszystko runie”, wtedy „będziemy zmuszeni podejmować takie, a nie inne decyzje”. Tak więc jeszcze raz chciała poruszyć sprawę rzetelności informacji, a radni głosują na podstawie tych wiadomości, które mają i potem różnie to wygląda.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jeżeli może zacząć od wątku ostatniego, to jest tak, iż „na tej komisji” powiedział to „pan prezes ZUK” i to jest jego opinia. „Myśmy takiej opinii nie podnosili”, czyli jak gdyby to nie są „nasze” słowa.

Radna Wiesława Mania stwierdziła, że pozwoli się odnieść tylko do rzetelności informacji. Zwróciła przy tym uwagę, że posiedzeniu Komisji Budżetu i Finansów była „pani kierownik nowego działu” – pani Jedlikowska i naprawdę można było zadawać pytania, był czas, można było uzyskać wszelkie informacje. Przedstawiona została „nam” prezentacja, „poprosiliśmy” o przesłanie – „mamy” tę prezentację, także wydaje jej się, że wiedza, którą „otrzymaliśmy”
i którą „mogliśmy otrzymać”, była naprawdę spora, a że są wątpliwości i że pojawiają się stale nowe rzeczy: o tym mówiła „pani audytor”. Mówiła o tym, co się wiąże z wywołaniem tej uchwały, dlaczego tak jest, skąd tego typu właśnie uchwała, dlaczego teraz, dlaczego nie później, dlaczego jest nie inne uzasadnienie – choć dzisiaj było doprecyzowane. Tak więc wydaje jej się, że ta informacja naprawdę była przekazana i jako radni „mogliśmy zasięgnąć jeszcze większą wiedzę”, jeżeli była „nam” taka potrzebna. Natomiast nie wiadomo jej,
czy „koledzy radni mówili o innej komisji”.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że „pan Burmistrz” doskonale zrozumiał, o co jej chodzi i odpowiedział krótko na te jej wątpliwości, iż to były słowa wypowiedziane nie przez „panów Burmistrzów”, tylko przez kogoś innego.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk przypomniała, że w czerwcu, kiedy „państwo podejmowali tę uchwałę”, sygnalizowała, iż może być taka sytuacja, że będzie trzeba utworzyć nowy podmiot. Co do tego, że „państwo jesteście zaskakiwani”, to „my w tej chwili robimy wszystko, żeby nas nie zaskoczono drugiego stycznia 2017 r.”. Ta uchwała jest po to, aby zabezpieczyć interesy Gminy Mosina i aby cel wyjścia z SELEKT-u został spełniony, czyli było możliwe powierzenie zadania w ramach tak zwanego „in house”.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski zwrócił się o wyjaśnienie, „jak sobie państwo wyobrażacie” przeprowadzenie tej operacji na tak dużym organizmie. To jest ponad pięć i pół tysiąca gospodarstw, gdzie mieszkają ludzie, plus spółki, plus nie spółki, plus lokatorzy. On chciałby usłyszeć odpowiedź, jak to będzie przygotowane, kiedy to ruszy i w jaki sposób
to będzie realizowane, czy będzie jakieś vacatio legis dla tych, „którzy nie zdążą złożyć”
do 31 grudnia 2016 r.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk poinformowała, że formalnie wszystkie osoby zamieszkujące gminę Mosina oraz podmioty funkcjonujące na jej terenie będą musiały złożyć ponownie deklarację. „My oczywiście rozpoczniemy kampanię informacyjną”, jak tylko Rada Miejska w Mosinie uchwali wzór deklaracji w tej sprawie. „Będziemy rozpropagowywać ten wzór deklaracji” poprzez „Informator Mosiński” jako wkładka. Zostanie ten kanał wykorzystany, bo „Informator” dociera do mieszkańców, do domów. Te deklaracje będą mogły być składane przez mieszkańców już w tej chwili po otrzymaniu tego wzoru deklaracji i generalnie nie będzie wywóz śmieci uzależniony od złożenia deklaracji. Gmina jest właścicielem śmieci i musi odebrać odpady. Naliczanie opłat jest związane ze złożeniem deklaracji. Formalnie wymóg ten będzie od 1stycznia 2017 r. „Będziemy liczyć” wówczas terminy na złożenie deklaracji, bo od tego momentu „my będziemy” organem właściwym
do pobierania tej opłaty. Wcześniej „mamy czas” na przeprowadzenie całej kampanii informacyjnej i „będziemy mogli te deklaracje przyjmować, ale naliczać opłaty będziemy”
od dnia 1 stycznia 2017 r.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że wcześniej w swojej wypowiedzi „pani” powiedziała, iż w przyszłości dojdzie do połączenia „starego” ZUK-u i „nowego” PUK-u. Zapytał przy tym, kiedy to nastąpi.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk stwierdziła, że w tej chwili trudno jest jej na to pytanie odpowiedzieć dlatego, iż nie jest spełniony przy spółce Zakład Usług Komunalnych Sp. z o.o. wymóg tego, że 90 % prowadzonej działalności przez ten podmiot dotyczy zadań powierzonych przez Gminę Mosina, czyli ten parytet zadań, wpływów pochodzących
od podmiotów zewnętrznych jest większy. Generalnie liczy się to za ostatnie 3 lata wstecz.
W momencie, w którym ten wynik będzie dla „nas” pozytywny, czyli „spełnimy ten parytet”
i będą prognozy finansowe wskazywały na to, że zostanie on utrzymany, to wtedy zostanie wywołany plan połączenia tych spółek. Nie umie podać dokładnie momentu, kiedy to nastąpi.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to, iż Zakład Usług Komunalnych tego parytetu nie spełnia to jest zasługa w sensie pozytywnym „pana prezesa”, który podpisał umowę z AQUANET-em na świadczenie usług na rzecz AQUANET-u. Jeżeli „pan prezes” podpisze w ramach ZUK-u kolejne umowy
z AQUANET-em, czy na przykład wystąpi do przetargu w „SELEKT-cie” na inne gminy,
to ten okres może się przedłużyć, ale to jest w tym momencie zasługa w sensie pozytywnym „prezesa”, który uzyskuje, czy będzie uzyskiwał dodatkowe przychody od podmiotów spoza gminy Mosina.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że pani Jedlikowska zaprezentowała „nam” różne wyliczenia. Wyraziła przy tym ubolewanie, że w prezentacji, którą przekazała „nam” pani Jedlikowska, zostały te 2 najbardziej interesujące slajdy pominięte. Powiadomiła też, że zrobiła sobie zdjęcie i mogła w domu spokojnie nad tym się zastanowić. Najbardziej dla niej zastanawiającą cyfrą i sformułowaniem jest to, że po uwzględnieniu wszystkich kosztów i wpływów spodziewanych ze strony mieszkańców, nadwyżka łamane przez strata, czyli „nie wiemy”, czy będzie nadwyżka, czy strata, ale „wiemy” dokładnie, iż to coś będzie wielkości 9.667,59 zł. To sformułowanie troszeczkę ją przeraziło, bo jeżeli „my tu mówimy” o kosztach, o dość dużych nakładach na tworzenie nowej spółki, później jej prowadzenie, tworzenie referatu i gdyby to wszystko, ta cała praca, to całe zamieszanie, „które przed nami jest”, miało się skończyć, nawet w optymistycznym wariancie, nadwyżką w kwocie
10.000,00 zł, to powiedziałaby, że „gra nie jest warta świeczki”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że rzecz podstawowa to jest sprawa firmy, osób zatrudnionych, to jest kwestia tego zadania, które jest realizowane. Przekładając to w inny sposób: ile osób jest zatrudnionych w związku z gospodarką
wodno-ściekową w gminie Mosina – jest to „powiedzmy” półtorej etatu. Zapytał przy tym, czy wiedzą „państwo”, ile kosztuje podatników Gminy Mosina te półtora etatu – „kosztuje nas 2 miliony 400 tysięcy” rocznie. To wynika z tego, że „myśmy oddali to prowadzenie wody i ścieków AQUANET-owi”. Za same ścieki, zakładając, że jest 22 % odbiorców
w AQUANET-cie razy 120 litrów razy 365 dni, wychodzi 950 tysięcy metrów sześciennych ścieków razy 2,4 zł, bo taka jest różnica między „naszymi” ściekami, a ściekami w Poznaniu, to daje „2 i pół miliona prawie”. Tyle „nas” kosztuje to, że „my mamy oszczędność” polegającą na tym, iż „mamy” tylko półtora etatu poświęconego AQUANET-owi zamiast „my sami”, bo „my sami powinniśmy” – uważa – to robić. Niestety 20 lat temu zostało „to” przekazane, „sprawa jest pozamiatana” i teraz „my płacimy” z tej oszczędności „2 i pół miliona”. Tak to wychodzi. „My”, jeżeli chodzi o panią Lew-Pilarską, „wielokroć prosiliśmy” o informacje na temat funkcjonowania SELEKT-u, na temat tych wszystkich frakcji – „my tych informacji nie otrzymujemy”. Wielokrotnie „żeśmy o nie wnosili” i ich „żeśmy nie otrzymali”. SELEKT będzie musiał spełniać te wszystkie wymogi. Kiedyś będzie miał kontrolę i teraz jeżeli „my tych informacji nie otrzymujemy, to my tak do końca nie wiemy, co tam się dzieje”. „My wiemy”, że na przykład jedzie samochód z workami z papierem
i z plastikiem – to nie jest w ogóle segregowane. Co „tam” się dzieje – „my w ogóle nie mamy informacji o tym, co tam się dzieje”. Jeżeli dojdzie do takiej sytuacji, gdzie będzie kontrola i ta kontrola zbada, że „tam” są rzeczy, które są niewyobrażalne zgodnie z prawem, to SELEKT będzie obciążony karą, SELEKT nie ma pieniędzy, SELEKT wtedy „nas” obciąży, „my wtedy będziemy się musieli na to składać”. To oznacza, iż nawet – to jest wariant 9.000,00 zł, to oby on taki był, to wszystko są szacunki, prawo się jeszcze zmienia, „zobaczymy, jak to będzie wyglądało”, oby taki wynik był i „my w tym momencie mamy” miejsca pracy u siebie, „mamy” pełną kontrolę nad śmieciami i „my w tym momencie możemy odpowiedzialnie do tych śmieci podchodzić i my w każdym momencie wiemy,
jak my spełniamy wymogi”, które będą coraz bardziej zaostrzone. W miarę upływu lat odsetek tych śmieci, które miałyby być segregowane, nieustannie wzrasta. Jeżeli „my tego nie spełnimy”, to „będziemy płacili kary”. „My” sami „będziemy znali ten stan i sami będziemy mogli przeciwdziałać”, gdyby coś było nie tak z tymi wskaźnikami.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że jest w tej całej operacji wiele ukrytych kosztów, o których „my w tej chwili nie mamy pojęcia”, a które „wyjdą w tak zwanym praniu”. Takim ukrytym kosztem jest to, że kiedy została wprowadzona zmiana regulaminu organizacyjnego Urzędu Miejskiego, to w zakres obowiązków Referatu Finansowo-Budżetowego wpisano nadzorowanie całego tego procesu pobierania opłat, windykacji. Tu upatruje też pewne zagrożenie, ponieważ skoro będzie to jedna z bardzo wielu czynności wykonywanych przez ten referat, to będzie trudno uszczelnić system.
SELEKT zajmując się jednym obszarem w wielu gminach, w jakiś sposób to robił, pewno też nie ze stuprocentową skutecznością i tak „wiemy”, że ściągalność w tej chwili
w SELEKT-cie, zgodnie z tymi informacjami, które do „nas” docierały w formie pisemnej, jest na poziomie osiemdziesięciu kilku procent, czyli to też ta ściągalność tych należności
z uwagi chociażby na to, co powiedziała „pani audytor” na początku, iż nie od razu będą deklaracje. Jeżeli „my nie rozpoczniemy porządnie tego systemu” i mieszkańcy, będzie pewne zawahanie, „że odebrali, mimo, że nie złożyłem deklaracji, będziemy mieć problemy” z uzyskaniem takiego wpływu z opłat na poziomie, który uzyskiwał SELEKT.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że jeżeli chodzi o to zwiększenie zakresu działania referatu finansowego, to jest tak, iż „my zamierzamy”
tę kontrolę prowadzić krzyżowo, to znaczy nie w taki sposób, że osoby zajmują się jednym podatkiem albo drugim, tylko będą osoby, które będą zajmowały się tymi dwoma podatkami naraz i będą miały przydzielone pewne terytoria i to będą weryfikowały, co „nam” pomoże, bo teraz jeżeli „my mamy” tylko jeden podatek, to „my nie wiemy”, czy jest tak, iż w jakimś miejscu na przykład jest dom, który jest zasiedlony, ktoś nie złożył deklaracji, ale ktoś płaci za śmieci. W tym momencie będzie tak, że będzie płacił i za śmieci, albo tylko podatek
od nieruchomości i to będzie kontrola krzyżowa w drugą stronę, to znaczy, iż „będziemy wyłapywali te braki”, które są. To jest możliwe, jeżeli w większym stopniu, jeżeli krzyżowo „będziemy podchodzili” właśnie do śmieci i do zamieszkania.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się o wyjaśnienie, czy „planujemy” zwiększenie zatrudnienia „w tym referacie” w związku z nowymi obowiązkami.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przypuszczenie, że może jedna osoba będzie
– z informacji, które „mamy”. Stwierdził też, że jest ciekawsze zestawienie dotyczące wielu gmin, które do tej pory w SELEKT-cie były. Taka analiza na przestrzeni trzech lat pokazuje w jaki sposób zmieniała się ilość śmieci segregowanych i śmieci zmieszanych. Należałoby oczekiwać, że skoro „prowadzimy” segregację, to ilość zmieszanych śmieci powinna maleć. „My widzimy”, że trend jest dokładnie odwrotny. Według „naszych” przypuszczeń, a sądzi, że to jest prawidłowe myślenie, oznacza to, iż do „naszego” systemu dostają się śmieci, które pochodzą spoza gminy. Przejęcie na siebie tej działalności, wyjście z SELEKT-u ma między innymi na celu taką kontrolę, żeby do tego typu zjawisk nie dochodziło. Jeżeli będzie jeden podmiot uprawniony, który będzie te śmieci odbierał, łatwiej jest kontrolować. W przypadku różnych podmiotów zewnętrznych ta kontrola już jest utrudniona i właśnie te trendy się wówczas pojawiają. Myśli, że w tym zakresie te oszczędności też się pojawią i będą kompensowały wszystkie ewentualne zmiany, które mogą prowadzić do „drgnięcia ceny
w górę”. Natomiast jest jeszcze inny obszar, który będzie realizowany w trakcie – to jest wydzielanie i kontrola nad różnymi frakcjami, które można wydzielić ze śmieci zmieszanych, ale to jest zadanie późniejsze, nad tym pochylają się wszystkie gminy. Te problemy, o których teraz powiedział, też mają wszystkie praktycznie gminy, walczą z tym i nie mogą sobie skutecznie poradzić, szukają różnych rozwiązań. Jeśli chodzi o to, jakie są efekty
„po wyjściu”, to „gdybyśmy się przypatrzyli Luboniowi”, to Luboń pokazuje tę właściwą drogę, gdzie jednak „wyjście” daje pozytywny skutek. Różnie to może być rozwiązywane,
ale wreszcie rozpoczyna się pełniejsza kontrola nad całym tym zdarzeniem.

Radny Michał Kleiber oświadczył, że zastanawiał się nad powodem „wyjścia” z SELEKT-u
i generalnie przewijały się dwie informacje. Jedna była taka, która tutaj się przewija ciągle,
że chodzi o zatrudnienie mieszkańców gminy Mosina. Zapewnił przy tym, że przykro jemu to mówić, ale nie jest w stanie zaakceptować nacjonalizacji czyjegoś wynagrodzenia, to znaczy sytuacji, w której 30 tysięcy mieszkańców sponsoruje kilka etatów. Może jest to brutalne,
ale trudno jest jemu coś takiego zaakceptować. Natomiast rozmowa z panem prezesem
ZUK-u wyglądała w ten sposób, że „pytaliśmy” o to, co jest powodem chęci wystąpienia
z SELEKT-u i główny argument „pana prezesa” był taki, iż na chwilę obecną ZUK nie jest
w stanie konkurować z potentatami na rynku, to znaczy ma zbyt wysokie koszty. Dalej pojawiło się pytanie, co się zmieni dla ZUK-u „po wyjściu, po ograniczeniu trybu przetargowego do bezprzetargowego”, że nagle będzie się finansowo to zgadzało.
Ta odpowiedź nie padła. „Pan prezes” powiedział, że gwarantuje, iż w ciągu roku
utrzymają się ceny śmieci, natomiast powiedział, że nie wie, co będzie dalej i cała ta analiza była oparta na tym, iż uda się uzyskać lepszą cenę śmieci już w dalszej „obróbce”. Oświadczył też, że naprawdę stara się do tego podejść „z sercem na dłoni” i życzy, żeby to się udało i było z korzyścią dla mieszkańców, tylko o tym będzie decydowała ekonomia. Jeżeli dotychczas to się nie zgadzało w ZUK-u, to można mieć obawy, że sam sposób rozstrzygnięcia bezprzetargowy nie spowoduje, iż spółka nagle będzie mogła taniej odzyskiwać śmieci i będzie konkurencyjna. Stąd jego wniosek jest taki, że jedyne miejsce,
do którego będzie mogła sięgnąć odbierając te śmieci, to będzie kieszeń mieszkańców.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś wyraził przypuszczenie, że w wielkim przybliżeniu można byłoby tak myśleć, ale jeśli chodzi o deklaracje utrzymania stałych cen, to również SELEKT nie jest w stanie zagwarantować „nam” stałej ceny albowiem w bardzo krótkim okresie czasu cena na bramie w Piotrowie zmieniła się z 229 na 234 zł za tonę. To pokazuje, że ta walka cały czas trwa i chociażby z tego tytułu nie ma żadnej gwarancji. Rynek kapitalistyczny nie daje żadnej gwarancji – trzeba na tym rynku się zachowywać
w odpowiedni sposób, trzeba być silnym i bardzo mobilnym, sprawnym, żeby móc wynosić korzyści z tego tynku. To, jacy „będziemy”, tak „będziemy postrzegani” i takie „będziemy odnosili korzyści” – taki on jest. To nie jest rynek wartości gwarantowanych. Nikt nie zagwarantuje tutaj ceny – to sobie z tego „zdajemy sprawę”. Jeżeli chodzi natomiast
o zatrudnienie, to już „żeśmy na ten temat mówili”, że jest to w zasadzie utrzymanie tego zatrudnienia, jakie było do tej pory „na terenie obydwu spółek”, bo zadanie przejdzie
„na tę spółkę drugą”, więc tutaj się praktycznie nic nie powinno zmienić. Natomiast rezerwy finansowe, o których „mówimy”, pozwolą „nam” na to, żeby mimo wszystko na rynku zachowywać się w taki sposób, aby odnoszone korzyści pozwoliły „nam” na utrzymanie „tej ceny”, to jest szukanie możliwości właśnie w wydzielaniu kolejnych frakcji, jak i zadbaniu
o to, żeby strumienie śmieci najdroższych, bo zmieszanych, to jest dzisiaj 235 zł za tonę, nie trafiały do „naszej” gminy, żeby „nie szły” przez „naszą” gminę i na „nasze” konto nie były
te śmieci ważone u „Tönsmeiera”.

Radny Łukasz Kasprowicz oświadczył, że nurtuje go kwestia zniknięcia z prezentacji dwóch slajdów, o których tutaj „pani radna” powiedziała. Zapytał przy tym, czy „znamy” powody, dlaczego zniknęły akurat właśnie te slajdy...

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nawet szczerze powiedziawszy nie wiadomo jemu, jakie slajdy zniknęły, ale „zrobimy” takie dogłębne dochodzenie, żeby je odnaleźć i dostarczyć. Myśli, że to były slajdy, które nie miały większego znaczenia, bo i tak ta analiza…

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przekonanie, że miała znaczenie fundamentalne.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że nie wie, bo nie podejrzewa, „żebyśmy sami tutaj jakąś teorię spisku uknuli”. Zapewnił przy tym, że „znajdziemy te slajdy i postaramy się je państwu dostarczyć”. Dzisiaj „państwo” więcej „wiecie”, łatwiej się dyskutuje, ponieważ kolejne dyskusje i również ta „na komisji” ubogacają „państwa” wiedzę, więc myśli,
że nie powinno z tym być większych problemów, chyba, iż są tam jakieś informacje, które nie powinny z innych powodów „wypłynąć na zewnątrz”, ale to też nie powinno „nam” przeszkadzać w udostępnieniu „państwu” tej informacji. Z jego punktu widzenia, nie ma tutaj żadnej teorii, która „mówiłaby” o tym, że „próbujemy coś ukryć” – czegoś takiego nie ma.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził przypuszczenie, że być może ukryć – nie, ale powiedzieć całej prawdy – też nie. Radna Wiesława Mania powiedziała, że „na komisji wszystko było powiedziane, zaprezentowane”, jednakże, jak się okazuje, kwestie kosztów, powołania nowych prezesów, rady nadzorczej i tych innych spraw – „na pewno żeście o tym nie mówili na komisji”. Odnosi takie wrażenie, iż radnym nie mówi się całej prawdy, nie wiadomo jemu dlaczego, „czy myślicie, że na przykład będziemy torpedować wasze pomysły”. Sądzi,
że ten pomysł z wyjściem z „SELEKT-u” i ze stworzeniem nowej spółki, to można powiedzieć, iż „to wyjdzie nam na dobre”, tylko ubolewa nad tym, że „Burmistrz” ze swoim zastępcą nie traktują radnych poważnie, nie przedstawiając im kompleksowej wiedzy, prawdopodobnie z obawy, iż być może „się postawimy okoniem i nie będziemy popierać pomysłów”, które być może w „naszym” mniemaniu mogą spowodować jakieś szkody…

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że stara się ze wszystkich sił, jak tylko może, szanować „państwa” i wydaje się jemu, iż to jest taka maluteńka konfabulacja,
więc przechodzi nad tym do porządku dziennego. Natomiast myśli, że „pani audytor” jest
w stanie „państwu” przybliżyć kwestie samych wyliczeń, bo taka analiza była robiona na jego prośbę i ona wypada rzeczywiście bardzo korzystnie, gdyż jeżeli te koszty nie wzrosłyby,
to już jest to duży sukces. Zawsze są jakieś koszty w momencie tworzenia, ale nie są to koszty gigantyczne, bo te koszty ponoszone w „urzędach”, za zmiany w KRS-ie, to są tak małe,
że prawdopodobnie każdy z „nas” więcej wydaje środków rocznie na papier do drukarek
niż to, co wiąże się z tą operacją. Zależy „nam” bardzo na tym, aby koszty, które będą związane z funkcjonowaniem zarządu nowego i rady nadzorczej, były jak najmniejsze,
bo w tym jest sens. „Nie chcemy się tutaj skupiać” na strumieniu pieniędzy, które będą przez te organy „nam” gdzieś tam „wyciekały”, natomiast „chcemy się skupić” na wywozie śmieci, na ilości frakcji, na analizach tych śmieci, podziale na te dwie podstawowe frakcje: zmieszane i niezmieszane oraz na możliwości frakcjonowania tych śmieci zmieszanych, gdzie „czujemy”, że są tam naprawdę wielkie możliwości, ale to wymaga od „nas” pracy. Najłatwiejsze jest przyjąć to, co ludzie wystawiają, wrzucić do jednego wozu, zawieźć to
do Piotrowa II, ale za to „płacimy” dzisiaj 235 zł – o to właśnie chodzi i żeby tej kwoty nie płacić, to trzeba z tego wyjąć frakcje, które są dużo tańsze, ale to też będzie kosztowało
i rachunek ekonomiczny pomiędzy odzyskaniem tych frakcji i wywiezieniem ich za te „niższe pieniądze” będzie pokazywał ten ostateczny bilans, w tym też zyski.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że to wszystko to jest praca w toku i „na gorąco”. „My” teraz w te dni non-stop i „na okrągło” po kilka godzin temu tematowi „poświęcamy”. To nie jest tak, że „ukrywamy coś”, tylko „pokazujemy to coś, co już mamy jak gdyby przedyskutowane”. Jest ileś rzeczy, o których jeszcze dalej „dyskutujemy”, bo na przykład „dyskutujemy”, czy jeżeli będzie program pilotażowy wejścia w odbiór na przykład popiołów. Popioły to jest ciężka waga zimą i to „rozważamy”. O tym teraz „nie mówimy”, bo to też „rozważamy”. Wyjście z popiołami, to jest potencjalnie jakaś oszczędność, która powoduje, że koszty w ogóle obsługi całego systemu będą tańsze, ale to dopiero teraz „analizujemy”, czyli „dzielimy się” tym, co już „mamy przemyślane”, a „nie dzielimy się” tym „szumem informacyjnym”, jaki przechodzi przez „nasze” głowy, bo to nie ma sensu.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś przypomniał, że padały tutaj sformułowania dotyczące gmin, które też „wychodziły wspólnie z nami”: Rokietnicy i Tarnowa Podgórnego. Jest tak, że jeszcze kilka dni temu z przedstawicielami tych gmin „żeśmy rozmawiali” o szczegółach
– oni byli tak samo zagubieni, jak „my” i tak samo zadawali sobie mnóstwo pytań związanych zarówno z tworzonymi dokumentami, z deklaracjami – nie byli przygotowani; sięgnęli po zasoby SELEKT-u i wiele dokumentów, które powstało nowych, to są dokumenty dokładnie skopiowane z minimalnymi, być może nawet bez prawie żadnych zmian. „My mamy tę samą możliwość”, natomiast jeżeli chodzi o wiedzę na temat śmieci, segregacji, wywożenia, uzyskiwania cen, frakcjonowania i szczelności systemu, „mamy” dokładnie
te same problemy, co te dwie gminy i te dwie gminy nawet szukają „u nas” informacji
na temat tego, jak skutecznie te problemy „u nich” rozwiązywać. Tak więc czasami
ta informacja „idąca z zewnątrz” pozornie pokazuje, że „my gdzieś jesteśmy z tyłu” – raczej nie ma takiej sytuacji, dlatego, że dzisiaj jeszcze „mamy” często kontakty właśnie z tymi gminami, które dopytują „u nas” też, chcąc uzyskać tych dodatkowych informacji, które wzbogacą ich wiedzę, „my zresztą robimy to samo”. Niebawem „będziemy się spotykali”
w SELEKT-cie po to, żeby też wyjaśniać i uzyskać w końcu informacje, które „powinniśmy uzyskać”.

Radny Michał Kleiber zapewnił, że zrozumiał „pana” intencję dotyczącą zatrudnienia
w spółkach, przesunięcia pracowników obecnie pracujących. Chodziło jemu tylko i wyłącznie o argument zatrudnienia mieszkańców Mosiny, który jest ciągle podnoszony. Prosiłby tego notorycznie nie robić, bo radni tracą rezon w starciu z nim.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że nie mówiła, iż było wszystko wyjaśnione,
ale że były kompetentne osoby, był czas na zadawanie i można było zadawać pytania,
aby uzyskać odpowiedzi na nurtujące pytania.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że nie było go na posiedzeniu Komisji Budżetu
i Finansów, ale to nie znaczy, iż jakiejś wiedzy człowiek nie ma, bo przez lata ją zgromadził. Wyraził przy tym przypuszczenie, że chyba oczywistym jest i niepodlegającym
w jakiejkolwiek dyskusji, iż stało się wreszcie to, „na co wszyscy czekali”, że „wyszliśmy”
z SELEKT-u i „jesteśmy niezależni”. To jest podstawa: być niezależnym. Druga rzecz to jest taka, że od zarządu – nie chce tutaj nikogo bronić, bo nie wiadomo jemu, kto będzie prezesem itd., ale z informacji, które przekazał „Burmistrz” i poszczególni radni powiedzieli, chyba będzie oczywiste i będzie to wynikało, iż tak „będą musieli prowadzić firmę”, jeżeli chodzi
o sprzedaż śmieci, żeby wykazać zysk, a nie stratę, bo jest oczywiste, że jeżeli ta firma nie przyniesie zysku, „to ktoś za to beknie”. Dziwnym trafem ilekroć pani prezes Lew-Pilarska była zapraszana na posiedzenie Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, nie przyjechała
ani razu i pisma, których tu nie będzie czytał, bo nie jest przygotowany, „były ignorancją
dla nas jako radnych” – nie przyjeżdżała i powiedziała, kolokwialnie mówiąc: „przed nikim się nie będzie tłumaczyła”. „Mamy” przed chwilą wypowiedź „Burmistrza”, który również chciał otrzymać informacje z firmy SELEKT: jakie są wpływy, jakie dochody, jak są koszty rozkładane itd. – też tego nie było. To znaczy, że można przypuszczać, iż firma „Tönsmeier” zarabia na tym i skoro jest to prywatny interes, to znaczy, że nikt nie dopłaca,
więc „cieszmy się” z tego, „co mamy”. Myśli, że radni właśnie powinni być dumni z tego,
iż większość pracowników pracuje „w naszych firmach” i chociaż w Zakładzie Usług Komunalnych pracują „nasi” ludzie, „dajemy” miejsca pracy. To jest następny argument
– dla niego jest to bardzo ważne, że na przykład na terenie gminy Mosina pracują ludzie stąd, a nie na przykład z Ukrainy, czy „z innych rzeczy”. Jeżeli „my płacimy” teraz pieniądze
do SELEKT-u, to te pieniądze zostaną następnie w gminie. One będą tutaj, ktoś je będzie wydawał na terenie tej gminy. Myśli, że gdy się wszystko podliczy i nastąpi „reasumpcja zysków i strat”, to na końcu, nie podejrzewa, iż w pierwszym roku, bo pierwszy rok będzie rokiem, gdzie będą znaczne koszty na funkcjonowanie poniesione tej spółki, a jeżeli dobrze pamięta, to sam prezes Strażyński mówił, że sprzętem, który na dzień dzisiejszy ma, może zrealizować w trybie dwu, czy trzycyklowym, chodzi o godziny pracy, te zadania, które będą mu powierzone i chyba każdy, kto bierze na siebie taką odpowiedzialność, zdaje sobie sprawę, iż będzie później z tego rozliczany. Myśli, że jak do tej pory, ZUK się tym wykazał, nie ma, póki co, nagannie tego oceniać, tylko bardzo dobrze. Zresztą sami „wszyscy wiemy”, że chodzi tylko o to, żeby przede wszystkim śmieci były w terminie odbierane i odpowiednie kwoty były, żeby „naszych” budżetów domowych nie nadszarpnęły i to jest podstawa.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że „pan prezes” deklarował, iż z zysku ZUK-u kupi kolejne auto właśnie do śmieci.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zapytała, czy z tego zysku wypracowanego
w 2015 r.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch odpowiedział twierdząco.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, iż właśnie teraz „się dowiedzieliśmy, że samochód”,
to znaczy, iż już przez pryzmat pewnych jakichś obliczeń, które prezes musiał dokonać,
to wie, że nie może „pracować na minusie”, bo nikt sobie nie otworzy firmy, żeby „pracować na minusie”, tylko w założeniu, czy tam długofalowej swojej polityce związanej
z odwożeniem, czy sprzedażą tych śmieci, na tyle wypracuje duży zysk. Trzeba też powiedzieć wprost „drugą stronę medalu”, że trzeba „patrzeć prezesowi na ręce”, żeby te śmieci nie były zbyt drogie, „żebyśmy nie byli obciążani”, ale to tak na marginesie, na wesoło mówi. Natomiast „cieszmy się”, że „u nas będziemy mieli możliwość dawania zatrudnienia”
i to „nasze firmy będą obsługiwały naszych mieszkańców”.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła uwagę, że padła taka deklaracja „na ostatniej komisji”, iż jest niezbędny zakup kolejnego samochodu, żeby zrealizować te zadania. Nie zrozumiała, że to będzie z zysków, ale skoro „pan Burmistrz” tak mówi, także na pewno nie będzie na tym sprzęcie prowadzona ta działalność, która jest do tej pory.

Radny Ryszard Rybicki zapewnił, że jest jak najbardziej za tym, żeby popierać to,
żeby mnożyć stanowiska pracy, a nie zmniejszać, a wiadoma sprawa, iż w Zakładzie Usług Komunalnych pracują „nasi” pracownicy, „nasi” ludzie z „naszej” gminy, także bardzo jest
za tym, żeby tak było dalej. Myśli, że jak tutaj „siedzimy wszyscy”, każdy pamięta czasy,
w których Zakład Usług Komunalnych zajmował się wywozem śmieci w całej gminie i nie tylko, bo nieczystości płynne i wszystkie inne związane w tym kierunku sprawy. Dzisiaj powstaje nowy referat, w którym „zatrudniamy” 4-5 ludzi i to są te koszty, o których tutaj każdy mówi, że być może te koszty są niepotrzebne. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie,
czy Zakład Usług Komunalnych zajmować się będzie tylko na dzień dzisiejszy wywozem śmieci bez żadnej biurokracji, czy też nadal będzie zajmował się biurokracją plus referat, który powstaje. Trzecia sprawa jest taka, że mieszkańcy cały czas mówią i liczą się z tym,
iż te śmieci powinny być jednak tańsze, a to dlatego, że na dzień dzisiejszy „żeśmy działali: zakład”, jako podwykonawca i wiadoma sprawa, jak podwykonawca, to te koszty są troszeczkę inne. Dzisiaj „będziemy działać” jako wykonawca i te koszty są mniejsze, tak,
że wydaje się jemu i nie tylko jemu, ale ludziom – tak twierdzą, iż koszty powinny być
za wywóz mniejsze z tego powodu, że „nie mamy” konkurencji i „będziemy” wykonawcą,
a nie podwykonawcą.

Audytor wewnętrzny Justyna Kaczmarczyk poinformowała, że cała praca administracyjna,
z uwagi na to, iż również biorąc pod uwagę ustawę – Ordynacja podatkowa plus ustawa
o egzekucji, organem właściwym jest „Burmistrz” w tych sprawach, więc cała administracja pozostanie w „urzędzie”. Zakład Usług Komunalnych będzie zajmował się tylko i wyłącznie odbiorem i transportem odpadów komunalnych. Co do ceny, w tej chwili, w pierwszym roku funkcjonowania systemu, „nie zamierzamy” zmieniać stawek opłat za wywóz śmieci.
Co będzie dalej – to po analizie wpływów i kosztów pokaże wynik finansowy na tej działalności: wtedy „będziemy podejmować dalsze decyzje”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że jeśli chodzi
o kwestię ZUK-u, jako podwykonawcy, to jest tak, iż ZUK jest teraz w konsorcjum
z „REMONDIS-em”, ale to „REMONDIS” jest podwykonawcą ZUK-u.

Radny Waldemar Wiązek wyraził przekonanie, że efekt finalny po roku dopiero będzie widoczny, jaki będzie w ZUK-u. Obserwując niektóre tematy, które były związane
na różnego rodzaju forach i w Polsce, pokazywały, że wcale „,nie mamy” takich wysokich stawek za wywóz śmieci, które były na terenie gminy Mosina, tylko „powiedzmy” w takich kategoriach średnich. To jest dla „nas” plus, iż „nie mamy” firmy, która monopolistycznie będzie podchodziła „do nas” i będzie „nam” narzucała swoje stawki. „Mamy Burmistrza”, który na pewno, jeżeli stawki gwałtownie miałyby „iść do góry”, poprosi „Burmistrza”, „mamy Radę”, która też się może zbuntować, więc myśli, że to będzie pod pełną kontrolą.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że widzi, iż tutaj niektórzy próbowali odwrócić
tę dyskusję w innym kierunku, bo nie usłyszał, że ktoś jest przeciwko temu, żeby ZUK odbierał śmieci od „naszych” mieszkańców”, tylko padały zarzuty, iż nie została przedstawiona radnym cała wiedza na temat nowych zmian.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję, a następnie odczytała paragraf pierwszy projektu uchwały w sprawie utworzenia jednoosobowej spółki prawa handlowego, działającej
pod firmą „Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Mosinie” i poddała
pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/328/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za”, przy 3 głosach „wstrzymujących się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana budżetu Gminy Mosina na rok 2016 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”
wraz ze zmianami, które „pani skarbnik” przedstawiła członkom „komisji”.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych pytań, uwag i wniosków, wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016 wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/329/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za” (radny Zdzisław Gierek, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Michał Kleiber, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radna Wiesława Mania, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska).

Radny Arkadiusz Cebulski nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej na rok 2016, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zmiana Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022 (uchwała).

Skarbnik Gminy Mosina Maria Borowiak przestawiła szczegóły na temat projektu
uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata
2016-2022 wraz z autopoprawkami.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała zmianę, oczekując wskazania przez „panią skarbnik” z jakich działów zostaną zabezpieczone środki na szkołę w Krosinku. Dzisiaj „otrzymaliśmy” to wyszczególnienie.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że kolejny raz przy okazji rozmowy na temat szkoły w Krosinku, teraz już na sesji chciałaby zapytać o szkołę w Czapurach. Następnie zwróciła się z prośbą o ponowne wytłumaczenie, skąd będzie możliwość wzięcia funduszy
na budowę szkoły w Czapurach – na inwestycję.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że generalnie rzecz biorąc, inwestycje, które „będziemy chcieli realizować”, będą mogły być sfinansowane również i z tego źródła, które wynika z założenia, iż „nie zwiększamy” zadłużenia Gminy odnośnie do początku „naszej” kadencji. To wtedy było „24 i pół miliona” i „utrzymujemy” to zadłużenie na tym samym poziomie, co oznacza, że jeżeli w danym roku „spłacamy” obligacje, to „zaciągamy” takie same obligacje w tej samej wielkości dla utrzymania poziomu. To jest między innymi to źródło finansowania.

Następnie w związku z tym, że radni nie zgłosili więcej pytań, uwag i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały
w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Mosina na lata 2016-2022
wraz z autopoprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/330/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo (uchwała).

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „22 września” odbyło się posiedzenie wspólne połączonych Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa oraz Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego. „Komisja” na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo
wraz z odrzuceniem uwag oraz przegłosowaniem „trzydziestoprocentowej opłaty”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego również pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo, z odrzuceniem uwag i z ustaleniem „stawki jednorazowej opłaty”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga przedstawiła szczegóły na temat nieuwzględnionych uwag wniesionych do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

Radna Wiesława Mania zapewniła, że nie będzie już tutaj żądać odpowiedzi. Ubolewa, ponieważ już ją otrzymała, ale jej głos będzie zarazem później skutkował w jej głosowaniu. W związku z tym wyraziła ubolewanie, że na tym terenie „nie wyznaczyliśmy” żadnego obszaru pod aktywizację gospodarczą, mimo, iż „mamy” blisko lepszych dróg, lepszej komunikacji w gminie.

Radna Małgorzata Rajkowska zwróciła się z prośbą o wyjaśnienie tej kwestii „trzydziestoprocentowej opłaty” w momencie wprowadzenia tego planu od wzrostu wartości ziemi. Wiadomo jej, że „Burmistrz”, to znaczy „pani” przedstawiała w jego imieniu to,
iż „zaproponowaliście państwo 1 %”, natomiast radni „na komisjach” przegłosowali 30 %. Zapytała przy tym, jakie jest „pani” stanowisko dalej w tym temacie i czy jest w ogóle sens „trzydziestoprocentowej stawki”.

Kierownik Referatu Planowania Przestrzennego i Budownictwa Michalina Szeliga zwróciła uwagę, że przede wszystkim opłata planistyczna jest opłatą „martwą”. Ona jest w przepisach, natomiast brak jest możliwości do końca jej egzekucji, ale musi być ustalana. Jeżeli chodzi
o ten teren, jest to obecnie teren rolniczy. Opłata planistyczna, jeżeli byłaby możliwa
do egzekucji, „uruchamia się” w momencie sprzedaży nieruchomości, to są warunki: musi to być 5 lat od uchwalenia planu i musi zaistnieć warunek, że nastąpił wzrost wartości nieruchomości. Ten wzrost wartości ustala się na podstawie operatu szacunkowego,
czyli rzeczoznawca ustala stan przed sprzedażą, przed uchwaleniem planu miejscowego
i po uchwaleniu planu miejscowego. Jeżeli nastąpił wzrost wartości nieruchomości, to wtedy jest ta opłata planistyczna jako procent: od 0 do 30 % od tej różnicy. Natomiast jeżeli
z operatu szacunkowego wyjdzie, że wzrostu wartości nie ma, to wtedy ta opłata w żaden sposób nie ma racji bytu, nie inicjuje się jej naliczania. Zaproponowała tę jednoprocentową stawkę z tego względu, że „zakładamy”, jako Gmina, iż w związku z tym, że jest to grunt rolny w obecnym użytkowaniu i w planie jest to grunt rolny, to teoretycznie nie powinno być wzrostu wartości nieruchomości. Z tego wynikała jej propozycja, ale „obie komisje” przegłosowały, że jednak wszyscy są traktowani we wszystkich planach równo, więc to 30 % jest. Ona się zainicjuje w momencie sprzedaży w ciągu 5 lat wzrostu wartości nieruchomości – przede wszystkim musi być ten wzrost wykazany. Brak wzrostu powoduje, że opłata nie jest uruchamiana. Oświadczyła też, że plan musi być zgodny ze „studium” i w „studium” w chwili obecnej „tam mamy grunty rolne”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję nieuwzględnienia uwagi nr 1 wniesionej do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie uwzględniła wyżej wymienionej uwagi
19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję nieuwzględnienia uwagi nr 2 wniesionej do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie uwzględniła wyżej wymienionej uwagi
19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała też pod głosowanie propozycję nieuwzględnienia uwagi nr 3 wniesionej do projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie nie uwzględniła wyżej wymienionej uwagi
19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

Następnie prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie propozycję,
aby stawka służąca naliczeniu jednorazowych opłat, o jakich mowa w art. 36 ust. 4 ustawy,
w projekcie uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenów części wsi Mieczewo wynosiła 30 %.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie ustaliła wyżej wymienioną stawkę w proponowanej wysokości 11 głosami „za”, przy 7 głosach „przeciw” i 2 głosach „wstrzymujących się”.

Następnie wyznaczona do tego przez przewodniczącą obrad Małgorzatę Kaptur, Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Mosinie Maria Witkowska poddała pod głosowanie imienne projekt uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
dla terenów części wsi Mieczewo wraz z przyjętymi wcześniej poprawkami.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/331/16 w powyższej sprawie 17 głosami „za” (radny Arkadiusz Cebulski, radna Agnieszka Gorzyńska, radny Marian Jabłoński, radna Małgorzata Kaptur, radny Łukasz Kasprowicz, radny Roman Kolankiewicz, radny Tomasz Łukowiak, radny Dominik Michalak, radny Marian Osuch, radna Małgorzata Rajkowska, radny Andrzej Raźny, radny Mieczysław Rożek, radny Ryszard Rybicki, radna Jolanta Szymczak, radny Czesław Tomczak, radny Waldemar Wiązek i radna Maria Witkowska), przy 3 głosach „wstrzymujących się” (radny Zdzisław Gierek, radny Michał Kleiber i radna Wiesława Mania).

*Uchwała ta wraz z listą radnych w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla terenów części wsi Mieczewo, stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zarządziła przerwę w obradach.

1. Przejęcie od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2469P w Borkowicach (uchwała).

Po wznowieniu XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie, Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2469P w miejscowości Borkowice.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania powiadomiła, że Komisja Budżetu i Finansów pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego Tomasz Łukowiak poinformował, że Komisja Inwestycji, Mienia Komunalnego i Ładu Przestrzennego również pozytywnie zaopiniowała „przedstawioną uchwałę”.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że projekt opiewa na kwotę 150.000,00 zł
i dotyczy 300 metrów bieżących chodnika. Wychodzi 500,00 zł za metr. Zapytał przy tym, skąd taka cena, czy te pieniądze będą też przeznaczone na wykupy gruntów pod chodnik
od mieszkańców, bo tam zdaje się w pewnych fragmentach trzeba będzie to zrobić.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że z informacji, jakie uzyskał w czasie rozmów z „sołtysem”, dowiedział się, iż mieszkańcy są gotowi przekazywać te grunty nieodpłatnie, także nie wiadomo jemu, czy tutaj brana jest pod uwagę też kwestia wykupów.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że tak, czy inaczej,
będzie przy takiej kwocie organizowany przetarg i potem będzie cena faktycznie przetargowa.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przejęcia od Powiatu Poznańskiego zadania z zakresu zarządzania publiczną drogą powiatową nr 2469P w miejscowości Borkowice.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/332/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „Plan Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina” (zmiana uchwały).

Koordynator Biura Zarządzania Projektami i Funduszami Europejskimi Katarzyna Lewandowska przedstawiła szczegóły na temat projektu uchwały zmieniającej uchwałę
w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina”.

Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów Wiesława Mania poinformowała, że Komisja Budżetu i Finansów na swoim posiedzeniu pozytywnie zaopiniowała „projekt przedłożonej uchwały”.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek powiadomił,
że w dniu „22 września” na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, „komisja” pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie przyjęcia „Planu Gospodarki Niskoemisyjnej Gminy Mosina”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/333/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Strategia Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Mosina na lata 2016-2026 (uchwała).

Przewodnicząca Komisji Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej Jolanta Szymczak poinformowała, że Komisja Ochrony Zdrowia i Pomocy Społecznej „opiniowała ten projekt jednogłośnie pozytywnie”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że „na stronie 14” pierwsze zdanie brzmi: „Obszar gminy miejsko – wiejskiej Mosina zamieszkuje według danych na dzień 31”, jest liczba osób „na pobyt”. Brakuje chyba: „na pobyt stały”. Jest to strona czternasta, rozdział drugi, punkt drugi. Koniec pierwszego zdania: jest prawdopodobnie urwane zdanie.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła,
że na stronie czternastej jest „Środowisko naturalne gminy Mosina”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że od góry, jest punkt drugi, rozdział drugi, punkt drugi: „Ludność wchodzących w skład gminy Mosina”.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła,
że „Ludność wchodząca w skład gminy Mosina” to jest strona dwunasta, a strona...

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chodzi o drugi rozdział, punkt drugi – tu jest
w ogóle chyba błąd w nazwie tego rozdziału: Ludność wchodząca – chyba – w skład gminy Mosina – powinno być. Koniec pierwszego zdania, prawdopodobnie tam brakuje doprecyzowania, jaki to pobyt.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska powiadomiła,
że „na pobyt stały”. Na pobyt stały jest 29 tysięcy 997 osób.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ten tytuł rozdziału też wymaga korekty: „Ludność wchodzących w skład gminy Mosina”. Wyraziła też przekonanie,
że „możemy to potraktować jako błąd literowy”, który nie wpływa absolutnie na treść tej strategii. „Dziękujemy panu radnemu”, iż tak uważnie się zapoznał i że tutaj to „wyłapaliśmy”. Zapytała przy tym, czy ze strony „pani kierownik” jest propozycja,
jak skorygować tytuł.

Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Mosinie Lidia Skupin-Wójtowska stwierdziła,
że „Ludność wchodząca w skład gminy Mosina”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że taka drobna, literowa nieścisłość – „nie będziemy tego głosować”. Myśli, że każdy jest za wprowadzeniem zmiany, która poprawi jakość tego tekstu.

Radny Marian Jabłoński stwierdził, że co prawda, to chyba dla strategii nie ma większego znaczenia, ale na stronie 22 jest cały rozdział poświęcony historii gminy. Tam są poszczególne miejscowości – ich historia opisana. W przypadku Daszewic, „czterdziesty piąty rok” – Daszewice były miejscem walki pomiędzy armią radziecką a jednostkami lotnictwa niemieckiego: nic takiego nie miało miejsca ponad wszelką wątpliwość. Do 1987 r. w Daszewicach znajdował się zabytkowy wiatrak: koźlak – ten wiatrak został, zdaje się,
że chyba w 2012 r. dopiero rozebrany. To oczywiście jest tekst, który jest skopiowany
z Wikipedii i niestety w kilku dostępnych opracowaniach na ten temat o Daszewicach „się tak pisze”. W związku z tym tylko uważa, że w tym miejscu powinien zabrać głos i swoje wątpliwości wyrazić, natomiast nie ma zamiaru, póki co, jakichś zmian proponować,
bo świadkowie tych wydarzeń spoczywają na cmentarzu parafialnym i będzie bardzo trudno odtworzyć, a dotarcie do źródeł jakichś historycznych będzie też niewątpliwie trudne.
W każdym razie myśli, że ten zapis jego zainspiruje do tego, żeby przeszłość swojej miejscowości poznać. Dla strategii nie ma to większego znaczenia, on wszystko co jest tam napisane o innych miejscowościach przyjmuje za pewnik. W takim opracowaniu dotyczącym historii Mosiny dwóch autorów, których już nie pamięta – te teksty też się znalazły,
więc zakłada, że gdzieś to zostało napisane, trzeba byłoby teraz dociekać, skąd te informacje albo skąd to przekłamanie. Prosi, aby to traktować jako uwagę, a nie jako wniosek
o ewentualną korektę.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła dyskusję i poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie przyjęcia „Strategii Rozwiązywania Problemów Społecznych Gminy Mosina na lata
2016-2026”.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/334/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Nadanie drogom nazw:
2. „ANANASOWA” w Czapurach (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „ANANASOWA” drodze w Czapurach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulica „ANANASOWA” drodze w Czapurach.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że ta ulica znajduje się w sąsiedztwie rzeki Głuszynki. Powiadomiła przy tym, że wymierzyła na mapie – jest to około 10 m, być może jest to ciut mniej lub ciut więcej, ale ta podłużna taka działka to jest Głuszynka. Z tego, co jej wiadomo, to trwa regulowanie przebiegu tej rzeki i prowadzone jest w tej chwili przez „starostwo” postępowanie administracyjne w celu nowego wytyczenia działki wodnej. Zapytała też, czy nie uważa „pan”, że „ta działka” znajduje się zbyt blisko rzeki.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal oświadczył, że takie informacje nie dotarły do tej chwili do Referatu Geodezji i Nieruchomości, także tej ewentualności „nie braliśmy pod uwagę” przygotowując ten projekt uchwały. Jak gdyby „kierowaliśmy się” faktem, że wystąpił deweloper z taką prośbą i faktem takim, iż istnieją już tutaj budynki
i niebawem będą mieszkańcy zjawiać się, żeby jak gdyby dokończyć formalności meldunkowe. Tak więc kwestia rozgraniczenia linii brzegowej nie była brana pod uwagę,
bo takie informacje nie wpłynęły do Referatu Geodezji i Nieruchomości.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła żal, że tak właśnie jest, bo z tych informacji, które ma od różnych osób, to na przykład niektórym mieszkańcom: właścicielom gruntów w tej okolicy, „będą zabierali”, to znaczy będzie prowadzone takie postępowanie wywłaszczeniowe, po kilka, czy nawet kilkanaście metrów, czyli w momencie, kiedy rzeka mocno pracuje, warto byłoby, jeżeli „budujemy” w jej sąsiedztwie, jakoś tak wnikliwie obserwować te zjawiska, które tam zachodzą. Zapewniła przy tym, że to na marginesie taka uwaga. Chciała też zwrócić uwagę na szerokość tej drogi. Ma ona 8 m: ulica, znajduje się
w miejscu, gdzie jest intensywna zabudowa. Szerokość tych działeczek, które tu są wydzielone, to jest 7 m. Są to działki z budynkiem dwulokalowym, czyli „wytyczamy” tam zbyt wąskie drogi do ilości mieszkańców i „powodujemy”, dzięki właśnie temu zjawisku, nasilanie się takich negatywnych zdarzeń, ponieważ mieszkańcy odczuwając chroniczny brak miejsc postojowych, a wąska droga je jeszcze potęguje, popadają w jakieś konflikty społeczne. „Będziemy” dzisiaj w jednej z kolejnych uchwał również nadawać nazwę drodze
o podobnym kształcie w Dymaczewie Starym, gdzie tamta droga przebiega wśród działek obszernych, na których będzie najprawdopodobniej stał jeden dom wolnostojący i „tamta” droga ma szerokość od 11 do 16 m nawet w niektórych miejscach. Oświadczyła także,
iż po to tylko o tym mówi, nie żeby „torpedować” nadawanie nazwy ulicy, tylko „żebyśmy
w sumie wzbudzili” pewną refleksję nad tym, że wytyczając te drogi „my przesądzamy”
o warunkach życia ludzi w danym rejonie na dziesiątki lat. Tak więc byłoby właściwym, „abyśmy przyjęli” jakiś wzór szerokości, a w każdym razie nie stosowali tak, że jednych bardzo – „wychodzimy naprzeciw” ich oczekiwaniom, a tam, gdzie „nam” nikt nie stawia jakichś takich oczekiwań, „mamy” osobę niebędącą jakimś silnym inwestorem, to wtedy jak gdyby „robimy te drogi” takie, jakie naprawdę powinny być. „Wszyscy wiemy” bowiem, każdy z „nas”, jeżeli nie mieszka, to widzi różne ulice i w obecnej sytuacji, tam, gdzie droga jest troszeczkę za wąska, to się robi bardzo niewygodnie.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że gdyby ten parametr miał być większy tak w ogóle niż 8 m, to wielu decyzji o warunkach zabudowy nie byłoby.

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, w którym kierunku zmierza ta regulacja brzegów rzeki: poszerzenia, czy zawężenia.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że rzeka zmienia swój przebieg
i te działki, które były ustalone jako działki wodne, nie zawsze jak gdyby aktualny nurt rzeki jest w tym miejscu, w którym powinien być, jak to wynika z map. Ta regulacja zmierza
do urealnienia tego przebiegu…

Radny Łukasz Kasprowicz zapytał, czy generalnie zmierza do odsunięcia nurtu
od zabudowań dewelopera.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że niekoniecznie. Myśli, że tam nasypanie, podniesienie terenu, który był obniżony, spowodowało między innymi to,
iż ta rzeka zaczęła inaczej pracować i jak gdyby ona pracuje po przeciwnej stronie: nie po tej stronie, gdzie jest ta ulica, o której „mówimy”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „ANANASOWA” drodze w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/335/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „BRZOSKWINIOWA” w Czapurach (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „BRZOSKWINIOWA” drodze
w Czapurach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „BRZOSKWINIOWA” drodze w Czapurach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „BRZOSKWINIOWA” drodze w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/336/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „KOKOSOWA” w Czapurach (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „KOKOSOWA” drodze w Czapurach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki powiadomił, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulica „KOKOSOWA” drodze w Czapurach.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że nazwy ulic, jak nazwy – ciekawe. Zapytał przy tym, czy nie ma jakichś polskich owoców, tylko jakieś tropikalne gdzieś tam z ciepłych krajów.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że uważa akurat w odniesieniu do ulicy „KOKOSOWA”, iż jest jak najbardziej na miejscu. Jest to ulica, która oddaje charakter
i w ogóle istotę tego osiedla, także uważa, że to jest właściwy kierunek.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „KOKOSOWA” drodze w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/337/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „LIPOWA” w Czapurach (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „LIPOWA” drodze w Czapurach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy ulica „LIPOWA” drodze w Czapurach.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur powiadomiła, że ulica „Lipowa” znajduje się
na obszarze objętym planem miejscowym, graniczącym z Osiedlem Leśnym i tu od razu „widzimy”, iż droga jest zdecydowanie szersza. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, „ile ma ta droga” – myśli, że gdzieś w granicach „10 – 11”.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal wyraził przekonanie, że to będzie właśnie taka szerokość. Ze skali mapy wynika około 10 m.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że dlatego ta ulica otrzymuje nazwę „LIPOWA”, a nie „KOKOSOWA”, ale wpisuje się, jeśli chodzi o samą nazwę, w charakter nazw występujących na tym osiedlu. „Pan sołtys” tutaj na pewno wymieni: „JODŁOWA”, „DĘBOWA”…

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski oświadczył, że nie może się zgodzić,
iż ul. „LIPOWA” otrzymuje dlatego taką nazwę, iż jest drogą gminną, a nie prywatną.
Tę nazwę zaproponowała Rada Sołecka Sołectwa Czapury i „nie mieliśmy” na uwadze, czy to jest droga prywatna, czy inna.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że czasem mowa jest źródłem nieporozumień. Nazwa „LIPOWA” – tę nazwę otrzyma droga w Czapurach, jeżeli „przegłosujemy” projekt uchwały.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „LIPOWA” drodze w Czapurach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/338/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „PRZY PARKU” w Dymaczewie Starym (uchwała),

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „PRZY PARKU” drodze
w Dymaczewie Starym.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „PRZY PARKU” drodze w Dymaczewie Starym.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, czy jest możliwość, że Sołtys i Rada Sołecka nie zajmują stanowiska, czy to jest wymóg.

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal powiadomił, że to jest fakultatywna jak gdyby możliwość. „My kurtuazyjnie zawsze wysyłamy” do sołtysów takie zapytanie, jaka jest opinia jak gdyby sołectwa w sprawie nazwy ulicy i żeby jakoś w ryzach czasowych zamknąć, to zawsze „dajemy” czas: albo 21, albo 30 dni. Jeżeli w tym okresie czasu rada sołecka wraz z sołtysem nie wypowiedzą się, „uznajemy, że jest to zgoda milcząca na zaproponowaną nazwę”.

W związku z tym, że radni nie zgłosili więcej uwag, pytań i wniosków, prowadząca obrady Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „PRZY PARKU” drodze w Dymaczewie Starym.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/339/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „przeciw”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. „KLONOWA” w Nowinkach (uchwała).

Kierownik Referatu Geodezji i Nieruchomości Piotr Sternal przedstawił szczegóły
na temat projektu uchwały w sprawie nadania nazwy „KLONOWA” drodze w Nowinkach.

Przewodniczący Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa Ryszard Rybicki poinformował, że Komisja Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa pozytywnie opiniuje projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „KLONOWA” drodze w Nowinkach.

W związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań i wniosków, przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie projekt uchwały w sprawie nadania nazwy „KLONOWA” drodze w Nowinkach.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/340/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Statut Gminy Mosina (zmiana uchwały).

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński przedstawił szczegóły na temat projektu uchwały w sprawie zmiany statutu Gminy Mosina, którego kserokopia *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Radna Maria Witkowska zaproponowała, aby w paragrafie 24 zostawić zapis, że w formie elektronicznej, a na wniosek radnego w formie papierowej, żeby nadal jednak istniała możliwość dostarczania materiałów na sesję, bo nie wszyscy są biegli w internecie,
w obsłudze komputera. Poza tym trzeba dać możliwość radnym, żeby otrzymywali tę wersję papierową, bo dużo ludzi jest wzrokowcami, wtedy łatwiej im się pracuje. Ponadto
w paragrafie 47: „Nagranie z sesji jest środkiem pomocniczym do sporządzania protokołu pisemnego z posiedzenia Rady. Jest ono przechowywane do końca kadencji”. Na tym „byśmy ten punkt skończyli” – taka zresztą była propozycja „naszego klubu” i żeby wykreślić to: „Nagranie z sesji zamieszcza się na stronie internetowej Gminy w Biuletynie Informacji Publicznej”. Po prostu zostawić tylko jako nagranie do sporządzenia protokołu i do końca kadencji Rady. Ponadto jeszcze w paragrafie 52 zostawić „stary” zapis. Zaproponowała
przy tym, aby wykreślić tę grupę minimum 100 mieszkańców. W tej chwili „jesteśmy”
po budżecie obywatelskim, „wiemy”, jak bardzo się obywatele interesują tym, co się dzieje
w gminie i „po prostu to będzie szaleństwo”, jeżeli teraz raptem 100 mieszkańców będzie mogło propozycje uchwał przedstawiać „Radzie”. Każde osiedle, prawie każda wieś,
albo po dwie wsie mają radnego, jeżeli mieszkańcy mają problem, mogą przyjść do radnego
i zgłosić taką inicjatywę, taki problem, że mają i to zostawić radnemu. Ona tutaj aż tak daleko nie szłaby w tym kierunku.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że chciał uargumentować te zapisy, które zostały podjęte i obronić je trochę, ponieważ paragraf 24 w nowym brzmieniu dopuszcza możliwość otrzymywania „wersji papierowej”, wystarczy, iż radny poinformuje o braku możliwości otrzymywania drogą elektroniczną.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że nie ma zapisane, iż w wersji papierowej może…

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że jest napisane, iż w przypadku braku takiej możliwości, w formie papierowej, czyli jeżeli radny informuje Biuro Rady, że nie ma możliwości odbioru elektronicznego, to otrzymuje „wersję papierową”. Poza tym dobrze „wiemy”, że jeżeli ktoś zadeklaruje „formę papierową”, to wszystko dostanie, wszystko ma
w formie papierowej. Myśli, że idea jest taka, aby „co możemy”, dać elektronicznie, a pewne rzeczy, jak na przykład ktoś budżet, on też wolałby i poprosi o budżet papierowy, bo łatwiej jemu się go weryfikuje, przegląda. Są rzeczy, które „możemy poprosić” niezależnie papierowo, także ten zapis w tej formie, która została zaproponowana przez „komisję”, nie wyklucza „wersji papierowej”. Natomiast jeżeli chodzi o nagrania, to jego stanowisko jest takie, że nie ma nic do ukrycia, dlatego nie ma nic przeciwko temu, żeby były publikowane. Jeszcze kwestia tych 100 mieszkańców. Rozumie, że jest obawa w tym wniosku, iż „zaleje nas fala uchwał” przez mieszkańców sporządzanych. Tak naprawdę przez 2 lata, kiedy on prawie jest radnym, nie pamięta – chyba jedna była uchwała, którą „pani przewodnicząca” przygotowała chyba. Każdy z „nas” ma możliwość przygotowania uchwały, przedstawienia jej pod głosowanie. „Nie korzystamy” z tego, dlatego „nie spodziewajmy się”, że 100 mieszkańców się zbierze i skorzysta z tego „tak na hurra”, iż będzie to zalew takich uchwał. Myśli, że ten zapis przede wszystkim pokaże mieszkańcom, iż „jesteśmy otwarci” na ten głos społeczny i „dopuszczamy taką możliwość”.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała zadać pytanie.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „nie możemy wracać”
do rozwożenia kurierem i jeżeli wprost nie wynika to z zapisu, to Biuro Rady nigdy nie odmówi, jeżeli radny poprosi o wydrukowanie jakiegoś materiału i sam go sobie odbierze
„na komisji” lub w Biurze Rady, ale „my nie możemy się uwsteczniać”, bo po to „zmieniamy statut”, po to „wprowadzaliśmy” pewne nowsze rozwiązania nie, żeby właśnie znowu
to zakończyło się tym, że „mamy” laptopa i jednocześnie „drukujemy na potęgę”.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciała się odnieść do tego, żeby nie udostępniać tych nagrań na stronie internetowej. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie jest uzasadnienie, żeby w ten sposób postępować.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że „mamy” na sali, oprócz radnych, również gości, którzy z tego, co jej wiadomo, potem będą się bali mówić chociażby po to, żeby ktoś się
z nich nie wyśmiał potem, iż coś nie tak powiedzieli, że coś tam pomylili. Nie wszyscy lubią wypowiadać się publicznie. Jest też ustawa o ochronie danych osobowych i nie wszyscy chcą mówić głośno i być odsłuchiwanym przez inne osoby, a każdy ma możliwość zapoznania się z protokołem z sesji na stronie internetowej, jak również w Biurze Rady Miejskiej. One nie są utajone.

Radna Małgorzata Rajkowska powiadomiła, że jeśli chodzi o ochronę danych osobowych,
to Rada Miasta Poznania ma udostępniane na swojej stronie nagrania z sesji, bo odsłuchiwała je.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, „żebyśmy nie wdawali się
w dłuższe polemiki”, tylko w miarę krótko zgłaszali wniosek i go uzasadniali.

Radna Maria Witkowska oświadczyła, że podtrzymuje te wnioski – to są wnioski „naszego klubu”.

Radna Wiesława Mania zwróciła uwagę, że ponieważ „projekt uchwały” zawiera wykreślenie pewnych zapisów, to zapisy podane „w punkcie szóstym”, w paragrafie pierwszym,
w punkcie szóstym, podpunkt drugi, dotyczą też częściowo działań Przewodniczącego Rady. Uważa, że kompetencje Przewodniczącego Rady „mamy zapisane” w paragrafie 17
i w związku z tym jej wniosek jest taki, aby w paragrafie 17 dopisać po punkcie ósmym, wprowadzić punkt, zapis, iż Przewodniczący Rady i dalej: czuwa nad terminowością rozpatrzenia skargi, w tym zawiadamia skarżącego o każdym przypadku niezałatwienia skargi w terminach określonych przepisami Kodeksu postępowania administracyjnego. Chodzi jej
o to, aby ten zapis, który „mamy” na stronie drugiej, wpisać jako punkt dziewiąty w ustępie drugim paragrafu 17. Jej zdaniem bardziej porządkuje to kompetencje Przewodniczącego Rady. Wnioskuje też, aby w punkcie 8 napisać: „po wpłynięciu skargi niezwłocznie przekazuje ją Komisji Rewizyjnej”, czyli w terminie 14 dni zastąpić i napisać: niezwłocznie. Ponadto proponuje, aby dodać punkt 10: „Zawiadamia skarżącego o sposobie załatwienia skargi”. Tym samym „kończymy” punktem jedenastym. Ma też wniosek do paragrafu 59. Propozycja jest w uchwale, aby usunąć paragraf 59. Jej propozycja jest taka,
aby po paragrafie 80 dodać rozdział II Rozpatrywanie skarg. Uważa, że w tym momencie to rozpatrywanie skarg, które „komisja” tutaj sugeruje, aby dodać, byłoby zasadne,
bo mieściłoby się przed kontrolami, a później już całe protokoły byłyby także związane
z kontrolami. Paragraf pierwszy miałby ustęp pierwszy: „Przewodniczący Rady przekazuje skargę do rozpatrzenia Komisji Rewizyjnej”. Ustęp drugi: „Komisja Rewizyjna bada skargę pod względem formalnym na najbliższym planowym posiedzeniu”. Ustęp trzeci:
„W przypadku zasadności skargi, komisja kieruje wniosek do Przewodniczącego Rady
o przygotowanie projektu uchwały w przedmiocie skargi i wprowadzenie jej na najbliższą sesję”. Ustęp czwarty: „Rada w uchwale zleca Komisji Rewizyjnej przeprowadzenie kontroli w przedmiotowej skardze oraz określa termin jej zakończenia”. Ustęp piąty: „Komisja Rewizyjna po rozpatrzeniu skargi, zobowiązana jest do: 1) przygotowania projektu uchwały wraz z uzasadnieniem, 2) przedłożenia propozycji co do ewentualnych działań naprawczych”. Tym sposobem dział Zasady kontroli przyjmuje numerację 3, paragraf 81 będzie 82, paragraf 82 będzie 83. Dalsze paragrafy pozostają bez zmian. Zapewniła przy tym, że wiadomo jej,
iż jest to dużo tekstu. To jest tylko zebrane z tego, co tutaj komisja podała do tego, tylko
w innych miejscach.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że zgłasza wniosek, żeby z uwagi
na bardzo dużą liczbę poprawek, „żebyśmy” odstąpili od dalszego procedowania tego punktu, ponieważ „nie jesteśmy w stanie tak rozległych propozycji teraz wprowadzać”, bo powstałby twór, nad którym już w ogóle nikt nie ma kontroli. Tak więc prosi wszystkich radnych, którzy mają jakieś uwagi i propozycje, o przedstawienie ich na piśmie i skierowanie do „pana przewodniczącego”, do Komisji Statutowej. Komisja Statutowa ponownie się zbierze,
bo myśli, że – jest troszeczkę zaskoczona „tą ilością”, gdyż był czas, żeby te uwagi zgłosić. Cisza, która zapanowała, pozwalała myśleć, że wszystkie te propozycje są akceptowane
i w związku z tym podda pod głosowanie ten jej wniosek o wycofanie, zrezygnowanie
z dalszego procedowania tego punktu.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski poinformował, że chciał zadać pytanie,
bo skieruje pismo na pewno, w sprawie zmiany statutu w kwestii Komisji Rewizyjnej. Jeżeli mógłby uzyskać odpowiedź przed złożeniem pisma od „przewodniczącego komisji”
na pytanie, czym się kierowała Komisja Statutowa proponując zmiany w statucie dotyczące poszerzenia uprawnień, czy rozłożenia kontrolowania wpływających skarg na wszystkie komisje Rady Miejskiej.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zwrócił uwagę, że nieraz „żeśmy na tej sali mówili”, iż „Rada” jest ciałem kontrolnym, w tym celu powołuje Komisję Rewizyjną. Natomiast badanie skarg nie jest tylko zastrzeżone do właściwości Komisji Rewizyjnej. Każda komisja, każdy radny ma prawo, skoro wchodzi w skład „Rady”, kolegialnego ciała kontrolnego, to tym samym komisja na przykład Edukacji, Kultury i Sportu ma prawo
zająć się skargą dotyczącą – nie wiadomo jemu: oświaty, kultury, mówiąc krótko – edukacji. To przecież ostatecznie „Rada” podejmuje uchwałę i w uchwale decyduje, kwalifikuje,
czy skarga jest uzasadniona, czy nie. Komisja ma za zadanie zebranie materiału, który pozwala „Radzie” na wypracowanie swojego stanowiska i nic więcej. Myśli, że po to są komisje branżowe, komisje stałe, które skupiają w swoich szeregach radnych o określonych zainteresowaniach. Jego zdaniem nawet lepiej może rozpatrzyć, czy zbadać zasadność skargi z zakresu na przykład edukacji, kultury, czy sportu Komisja Edukacji, Kultury i Sportu aniżeli Komisja Rewizyjna. Samo powołanie do Komisji Rewizyjnej o niczym nie przesądza, przecież Komisję Rewizyjną „wybieramy” spośród radnych. Ona ma oczywiście określone, ustawowe uprawnienia, tym niemniej ustalenia jakiejkolwiek komisji stałej nie powinny być w zakresie rozpatrywania skarg traktowane inaczej. To jest pierwszy argument. Drugi argument to przede wszystkim chodzi tutaj o sprawność działania i o szybkość postępowania przy rozpatrywaniu skarg. „Mamy” dowody, że właściwie praca Komisji Rewizyjnej została zdominowana przez skargi i dlatego, żeby tej sytuacji uniknąć, „padła taka propozycja”. „Komisja” przy okazji przejrzała wiele statutów, bo „nie ukrywamy”, że „próbowaliśmy się również rozejrzeć, jak to jest w innych samorządach” i trafił on nawet na statut dużej gminy, nieodległej, w której kwestia w ogóle rozpatrywania skarg nie została opisana, a skargi są i są rozpatrywane przez „Radę”. Ktoś musi ten materiał zebrać. Tu chodzi o zebranie i podanie materiału „Radzie” – nic więcej. Jeżeli „państwa” będzie taka wola, żeby dalej Komisja Rewizyjna się skargami zajmowała, to „państwa” wola. Jest on jednym z dwudziestu jeden, ma swoje zdanie i oczywiście większość decyduje. W każdym razie w jego przekonaniu skargi, które byłyby rozpatrywane przez „Radę” po uprzednim ich zaopiniowaniu, zbadaniu przez komisje stałe, nie będą ani lepiej, ani gorzej traktowane jak skargi, które są w chwili obecnej rozpatrywane przez Komisję Rewizyjną. Oczywiście – i taki tu jest zapis i taka jest intencja – o tym, kto ma się zająć rozpatrywaniem skargi, będzie decydował „przewodniczący”. Tak więc w sytuacji, kiedy „przewodniczący” uzna, że ze względu
na zawiłość, na charakter skargi, byłoby wskazane, żeby jednak jej rozpatrzeniem zajęła się Komisja Rewizyjna, sprawa trafi do Komisji Rewizyjnej. Jeżeli to będzie sprawa typowa
dla danej branży, zostanie skierowana do określonej komisji stałej.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski zapytał, czy z tego ma rozumieć, że „mamy” tyle skarg, iż „komisja”, nie licząc skarg ………., bo tego jest naprawdę dużo, oprócz tego jest tyle skarg, że „komisja” sobie nie może dać rady z tymi skargami. Zapewnił przy tym,
że śledzi na bieżąco pracę „Rady” i nie zauważył, żeby oprócz …………., jakieś inne skargi ta „Rada” rozpatrywała. Komisja Rewizyjna jest komisją specyficzną, która ma pewne uprawnienia: może powoływać biegłych, może występować o analizy, o różnego rodzaju inne ekspertyzy. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy „my te same uprawnienia dajemy wszystkim komisjom”. Jeżeli „się będziemy kierować” tą drogą, to przecież każda komisja branżowa może na swoim pierwszym posiedzeniu uznać, że dane pismo, które wpływa, nie jest skargą, bo takie uprawnienia ma Komisja Rewizyjna. Wyżej wymieniona komisja w swoim działaniu na pierwszym posiedzeniu pismo, które do niej wpływa, może określić jako nie skargę.
„U nas” widzi, że „wszystko” się kieruje jako skargi. „U nas komisja” nie podejmuje decyzji o tym, czy to jest skarga, czy to nie jest skarga. Zapewnił także, że odniesie się do tego.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, aby nie brnąć w dyskusję
z uwagi na to, że jeszcze „mamy” wiele punktów, a temat nie rokuje rozstrzygnięcia
na dzisiejszej sesji.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński stwierdził, że ta dyskusja dowodzi,
iż jego zdaniem bardzo pilną potrzebą jest „wystandaryzowanie może tych statutów”.
Na pewno „żeście państwo już czytali”, że samorząd łódzki – zdaje się – taką akcję zapoczątkował. Na stronie Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego jest zakładka dotycząca projektów statutów, projektów uchwał. Zdaje sobie „wojewoda” sprawę, że te akty są o różnej jakości. Jego zdaniem są tam pewne zapisy, które powinny znaleźć się w każdym statucie. Oświadczył przy tym, że zachęca do zapoznania się ze statutami z różnych stron kraju:
co kraj, to obyczaj – jest chaos. Są tam zapisy, które przez innych wojewodów są kwestionowane i dlatego też oczywiście z pokorą przyjmuje „państwa” uwagi – to jest wola Rady Miejskiej w Mosinie: taka będzie. Jak większość będzie chciała, „tak uchwalimy”. Jeśli chodzi o te skargi, to może Przewodniczący Komisji Rewizyjnej powinien się do tego odnieść, ale Komisja Rewizyjna ma realizować plan kontroli, ma zajmować się tymi zagadnieniami, które zostają jej zlecone. Natomiast pozostałe komisje stałe – to nie ma być jakiś klub dyskusyjny. O różnych rzeczach się gada, rozmawia, dyskutuje, wyraża się swoje opinie i co za problem: zbadać i odnieść się do skargi. Myśli, że to tylko może służyć szybkości postępowania i niczemu więcej. Natomiast jeżeli chodzi o te uwagi, które zostały tutaj zgłoszone: brak możliwości formy papierowej – „nie róbmy ze statutu jakiejś instrukcji gotowania na gazie”. Wydaje się jemu, że w tym wszystkim, między wierszami trzeba również pod uwagę brać zwyczaj. Jeżeli „mówimy”, że „dostarczamy te materiały” drogą elektroniczną, a w przypadku braku takiej możliwości w formie papierowej, to „nie będziemy tutaj detalicznie wypisywać: kiedy i komu”, tylko „pozostawiamy” to pewnemu zwyczajowi
i uznaniu. „My takie praktyki chcemy stosować”, jeżeli komuś trudno przychodzi pracować drogą elektroniczną, to nic się nie stanie, ale myśli, że kierunek został określony i od niego nie ma odwrotu. Co do nagrań, to on w ramach tych prac zatelefonował do jednego
z urzędów, który takie zapisy – nie mając zapisu w statucie. Został on właściwie potraktowany: „a o co właściwie panu chodzi”? Jest to nagranie sesji, jest to sprawa publiczna i tu nie ma powodu, żeby cokolwiek ukrywać i „obywatel ma prawo”. Jest porządek obrad, są określone minuty i każdy, kogo interesuje dane zagadnienie klika sobie i odsłuchuje, co kto powiedział i na tym się kończy. Rozumie, że może to kogoś peszyć, ale na tym polega działalność publiczna. Nie zawsze zbiera się laury, czasem trzeba przyjąć krytykę. Na końcu tych 100 mieszkańców – „możemy się spierać”. Były na ten temat długie dyskusje, w końcu „żeśmy ustalili”, że tych 100 mieszkańców jest to jakaś reprezentacja. Natomiast jeśli chodzi o te zapisy proponowane co do Komisji Rewizyjnej, było tego trochę dużo, więc nie chce tutaj wybiórczo…

Radna Wiesława Mania zapewniła, że prześle to „panu przewodniczącemu”…

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą, aby „pan przewodniczący” już nie odnosił się do wszystkich wniosków, które padały, bo „mamy” teraz taką sytuację,
że radny Dominik Michalak i radny Tomasz Łukowiak, którzy byli na liście, wycofali swój głos i w związku z tym prosi też już, aby powoli zmierzać do końca…

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński zapewnił, że chciał właśnie postawić kropkę nad „i”. Oświadczył przy tym, że chciał tylko powiedzieć, iż interesem i zadaniem „komisji” nie było zabieranie czegokolwiek. To ma być dokument, który ma służyć wszystkim: „Burmistrzowi” i „Radzie” i zwykłemu mieszkańcowi. Tak się na to „staraliśmy patrzeć” – takie były „nasze” intencje”.

Następnie przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur poddała pod głosowanie wniosek,
aby Rada Miejska w Mosinie na tym zakończyła dyskusję nad tym punktem dzisiejszego dnia.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie przyjęła powyższy wniosek jednogłośnie,
czyli 20 głosami „za”.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zaapelowała, aby każdy radny napisał, co jemu się
„w tym” nie podobało, co napisałby inaczej, bo jeżeli zrobi to tylko kilku, a potem sytuacja
się powtórzy, „niepotrzebnie tracimy czas”. „Szanujmy się i wykorzystujmy czas”, który jest na konsultacje wtedy, kiedy on jest.

1. Rozpatrzenie skarg:
2. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.31.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur powiadomiła, że w okresie wakacyjnym wpłynęło 108 pism, 108 skarg i tu jest odpowiedź na wypowiedź Sołtysa Sołectwa Czapury Waldemara Waligórskiego, dlaczego „szukamy” jakiegoś pomysłu na rozwiązanie tego problemu. Następnie odczytała fragment projektu uchwały w sprawie skargi ………………… ……………. z dnia 30 czerwca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.31.2016, data wpływu: 1.07.2016 r.), po czym w związku z tym, że radni nie zgłosili żadnych uwag, pytań
i wniosków, poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/341/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.32.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.32.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/342/16 w powyższej sprawie 18 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”. Jeden radny nie wziął udziału
w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Zlecenie Komisji Rewizyjnej zbadania zasadności skarg:
2. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.33.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła się z prośbą o określenie terminu załatwienia sprawy.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Michał Kleiber zaproponował, aby był to
27 października.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur oświadczyła, że w związku z tym rozumie, iż „taką datę będziemy wpisywać we wszystkich kolejnych”. Następnie odczytała fragment projektu uchwały w sprawie skargi ………………………... z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.33.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/343/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.34.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.34.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/344/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 4 lipca 2016 r. - data wpływu: 5.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ……………………….. z dnia 4 lipca 2016 r. (data wpływu: 5 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1510.35.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis
w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała
pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/345/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.36.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.36.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/346/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.37.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.37.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/347/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 5 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.38.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………………. z dnia 5 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.38.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/348/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 12 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.39.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ………………………………... z dnia 12 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.39.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/349/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.40.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ………………………………... z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.40.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/350/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.41.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ………………………………... z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.41.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/351/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 29 lipca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.42.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ………………………………... z dnia 29 lipca 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.42.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/352/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.43.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi …………………………….. z dnia 11 sierpnia 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.43.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/353/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 14 września 2016 r. - numer porządkowy: BR.1510.44.2016 (uchwała).

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie skargi ……………………………. z dnia 14 września 2016 r. (numer porządkowy: BR.1510.44.2016), uzupełniony w paragrafie pierwszym o zapis w wykropkowanym miejscu w brzmieniu: „27 października”, po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/354/16 w powyższej sprawie jednogłośnie, czyli 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. Przekazanie skarg Wojewodzie Wielkopolskiemu:
2. z dnia 16 czerwca 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.17.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ……………………… z dnia 16 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.17.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/355/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.18.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………... z dnia 30 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 1 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1511.18.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/356/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.19.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………... z dnia 30 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 1 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1511.19.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/357/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jedna radna nie wzięła udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.20.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………... z dnia 30 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 1 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1511.20.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/358/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”, przy 1 głosie „wstrzymującym się”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.21.2016 (uchwała),

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ……………………… z dnia 30 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 1 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1511.21.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/359/16 w powyższej sprawie jednogłośnie – 20 głosami „za”.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 30 czerwca 2016 r. - data wpływu: 1.07.2016 r., numer porządkowy: BR.1511.22.2016 (uchwała),

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………... z dnia 30 czerwca 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (data wpływu: 1 lipca 2016 r., numer porządkowy: BR.1511.22.2016),
po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/360/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

1. z dnia 11 sierpnia 2016 r. - numer porządkowy: BR.1511.23.2016 (uchwała).

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur odczytała fragment projektu uchwały
w sprawie przekazania skargi ………………………… z dnia 11 sierpnia 2016 r. Wojewodzie Wielkopolskiemu (numer porządkowy: BR.1511.23.2016), po czym poddała pod głosowanie wyżej wymieniony projekt uchwały.

W jego wyniku, Rada Miejska w Mosinie podjęła Uchwałę Nr XXXVII/361/16 w powyższej sprawie 19 głosami „za”. Jeden radny nie wziął udziału w tym głosowaniu.

*Uchwała ta stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że jest godzina 20.24. Przed „nami” jeszcze 4 punkty merytoryczne porządku obrad. Oświadczyła przy tym, że zgodnie
ze zdaniem wyrażonym w pewnej ankiecie, za nieprzekraczalną godzinę uważa godz. 22.00,
a optymalną: 21.00. Tak więc prosi o taką większą samodyscyplinę wszystkie strony: zadające pytania i odpowiadające również.

1. Sprawozdanie Burmistrza Gminy Mosina z działalności od 29 czerwca do 29 września
2016 r.

„Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28września2016 r., którą wcześniej otrzymali radni Rady Miejskiej
w Mosinie, *stanowi załącznik niniejszego protokołu.*

Radny Arkadiusz Cebulski zapytał o udział w spotkaniu w Urzędzie Miasta Poznania
z Prezydentem Jackiem Jaśkowiakiem w sprawie zmian do porozumienia gmin akcjonariuszy AQUANET S.A. oraz o spotkanie w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Wielkopolskiego w sprawie potwierdzenia możliwości dofinansowania pływalni kwotą
3 milionów zł.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że było to spotkanie dotyczące porozumienia, ewentualnych zmian. To całe postępowanie, uzgadnianie porozumienia trwa. Zupełnie niedawno „otrzymaliśmy” załączniki, które precyzują nowe porozumienie: „analizujemy je”. Wtedy była mowa też o tym, tu „prezydent” zadeklarował
i uzyskał poparcie włodarzy innych gmin co do tego, że Gminie Mosina należy się rekompensata z tego tytułu, iż Gmina Mosina chroni wodę. Jeśli chodzi o punkt 22, to była druga wizyta w Departamencie Sportu i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego. „Pan dyrektor” potwierdził to, że jak najbardziej „możemy uzyskać” dofinansowanie w wysokości
„3 milionów” na pływalnię, przy czym w czasie rozmowy powiedział, iż był ciekaw, kto pierwszy się obudzi z gmin na południe od Poznania. Są pływalnie na północy, na wschodzie i na zachodzie i był ciekaw kto pierwszy: okazało się, że „my”. Powiedział, że „my” jak najbardziej w tej kubaturze, tak jak to wstępnie zostało zaprezentowane, „się do tego nadajemy”, jednak „musimy złożyć wniosek”. „Wniosek złożymy wtedy”, kiedy już ostatecznie „dokonamy wyboru” takich ogólnych założeń i koncepcji. Urząd Marszałkowski zacznie wpisywać to w swój kalendarz wydatkowania środków na pływalnie na terenie województwa wielkopolskiego. Może być tak, że te środki w 2018, 2019 „będą przeznaczone”, przy czym, żeby ten wybór mógł być dokonany i te środki „mogły być zaklepane”, musi być ogłoszony przetarg na budowę pływalni: „wtedy oni wpisują te środki do kalendarza”. Teraz „prześlemy” ten wniosek po to, „żeby już mogli z wyprzedzeniem planować wydatkowanie tych środków”. Jeśli chodzi o środki na halę, to „uzyskaliśmy je” właśnie dlatego, że „byliśmy już po przetargu na halę sportową”.

Radny Roman Kolankiewicz zwrócił uwagę, że było wiele spotkań, które pośrednio
lub bezpośrednio omawiały kwestię wody. Zapytał przy tym, co z tych spotkań wynika przede wszystkim dla Mieczewa, Radzewic, Świątnik, a pośrednio dla całego „zawarcia”, jakie są pomysły, strategie na zaopatrzenie tej części gminy w wodę.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch wyraził przekonanie, że obecnie najważniejszą rzeczą jest przejęcie generalnie „tego całego majątku” wraz z ujęciem wody
w Rogalinie. Tutaj są dwie rzeczy, jedno to jest pytanie, czy „chcemy przystąpić” do aktu notarialnego co do przejęcia tych terenów i oczywiście „chcemy”. „Agencja” zwróciła się
do „nas” z takim pytaniem. „Otrzymaliśmy” też pismo, w którym stwierdzono, że tak naprawdę zakład w Tulcach, który podlega „agencji nieruchomości rolnej”, podpisał umowę
z Majątkiem Rogalin, przekazując majątek co do którego nie wiedzą jaki przekazali Majątkowi Rogalin. „Oni” nie mają spisu majątku, który tak naprawdę przekazali Majątkowi Rogalin. W związku z tym, że „chcemy przejąć te działki” i potem „tę całą sieć”,
która podlega Agencji Nieruchomości Rolnych, „musimy dokonać inwentaryzacji”. Teraz „będziemy” na etapie uzgodnień z Agencją Nieruchomości Rolnych o warunku wsparcia przygotowania przez „nas” tej inwentaryzacji. Istnieje możliwość również innego trybu dokonania inwentaryzacji polegający na tym, że po pierwsze: „otrzymaliśmy” pismo,
w którym Majątek Rogalin określa wielkość środków, które podlegają opodatkowaniu,
po drugie: „otrzymaliśmy” inne pismo z Majątku Rogalin dotyczące taryfy, w którym Majątek Rogalin inaczej określił wartość majątku, który podlega opodatkowaniu, po trzecie: „zakład w Tulcach” nie wie, jaki majątek przekazał Majątkowi Rogalin. „Mamy” 3 pisma, każde „mówi” o czym innym i jeżeli „nie dokonamy” tej inwentaryzacji we współpracy
z Agencją Nieruchomości Rolnych, to „będziemy zmuszeni rozpocząć” postępowanie podatkowe, w ramach którego „my na nasz koszt będziemy musieli tej inwentaryzacji dokonać”, żeby móc oszacować skalę podatków, „jakie się nam należą”. Przy czym, jeżeli różnica pomiędzy tym, co zostało zadeklarowane przez Majątek Rogalin, a tym, co „my zbadamy”, będzie wynosiła ponad 30 %, koszt tej całej inwentaryzacji będzie poniesiony przez Majątek Rogalin. Reasumując: Agencja Nieruchomości Rolnych pyta „nas”,
czy „chcemy przystąpić” do aktu notarialnego. Nigdy władze Mosiny nie były tak blisko przejęcia „tego wszystkiego”.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że „Burmistrz” powiedział, co jest priorytetem, natomiast spotkania dotyczyły także magistrali kórnickiej. Zwrócił się przy tym
o wyjaśnienie, co z tą magistralą, czy jej przebieg faktycznie będzie ingerował w działki prywatne w Mieczewie i czy będzie możliwość podłączania się do tej magistrali.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że według jego wiedzy jest tak, że te rury planowane, projektowane wkraczają w te działki i mieszkańcy nie wyrażają na to zgody.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że ma też taką wiedzę, iż „państwo dostaliście informację” na temat przebiegu planowanej magistrali w obrębie Mieczewa
i że „analizujecie” to i generalnie nie ma zgody. Natomiast „myśmy takiego zawiadomienia
i przebiegu magistrali w Sołectwie Mieczewo nie otrzymali”, na razie „nie mamy” takiej informacji. „Mamy” mapę przebiegu magistrali, ale uzyskaną w czasie rozmów na temat magistrali i rozwiązań proponowanych przez AQUANET.

Radny Roman Kolankiewicz zapytał o możliwość ewentualnego przyłączania się mieszkańców.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że nic na razie na ten temat nie wiadomo,
to jest tylko propozycja, za tą propozycją nie ma projektu, „nic na ten temat nie wiemy”.

Radna Agnieszka Gorzyńska stwierdziła, że budowa pływalni będzie kosztowną inwestycją. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy ta proponowana kwota 3 miliony zł jest kwotą maksymalną do osiągnięcia, jeśli chodzi o dofinansowanie i czy to jest jedyne źródło,
z którego „możemy starać się” o dofinansowanie tego basenu.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch powiadomił, że z tego źródła to jest maksymalna kwota. Istnieją możliwości pozyskania środków z innych źródeł, zwłaszcza
w kontekście gospodarki odnawialnej.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że chciałaby poruszyć dwie sprawy. Pierwsza dotyczy punktu 28 – 25 sierpień 2016: „Udział Burmistrza w spotkaniu z radnym powiatowym, mieszkańcem miasta Mosina, panem Jackiem Szeszułą. Przedmiotem spotkania były sprawy bieżące dotyczące inwestycji planowanych i prowadzonych na terenie pozostającym pod zarządem Starosty Poznańskiego”. Stwierdziła przy tym, że spotykała się często z „Burmistrzem”, wiele razy rozmawiała, pisała e-maile, „rozmawialiśmy” na temat budowy chodnika w Czapurach wzdłuż ul. Poznańskiej. „Burmistrz” przekazywał jej informacje, które dalej przekazywała mieszkańcom, że „Burmistrz” podejmuje działania, ma wnioski, które były składane w 2015 r., jeżeli chodzi o uwzględnienie tej inwestycji
w budżecie na 2016 rok. Zwróciła się też o wyjaśnienie, czy w czasie tego spotkania
z radnym powiatowym Jackiem Szeszułą, jego przedmiotem było również omówienie tej inwestycji: budowa chodnika. Z tego, co wie, ale być może ma złe informacje: nie było to przedmiotem rozmowy. Dodatkowo dowiedziała się jeszcze, że „Gmina” nie złożyła wniosku do „powiatu”, jeżeli chodzi o uwzględnienie w budżecie „powiatu” na 2017 rok tej inwestycji. Otrzymała dodatkowo jeszcze do wiadomości pismo z „23 września”, które „Burmistrz” podpisał, w którym stawia „Burmistrz” zapytanie „powiatowi”, czy ta inwestycja zostanie uwzględniona w 2017 r. Poprosiła także o wyjaśnienie tej sytuacji i zapytała, jakie „Burmistrz” widzi możliwości realizacji tej inwestycji i czy faktycznie na tym spotkaniu
z „naszym” radnym powiatowym był poruszany temat tego chodnika, czy nie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś odpowiedział przecząco. Na tym spotkaniu nie rozmawiali na ten temat, poruszany był temat bardzo pilny ul. Sowinieckiej i perturbacji związanej z rozpoczęciem tej inwestycji. Jest to temat niezwykle interesujący „starostów”, ponieważ trzeba było zaplanować środki na 2017 rok, a inwestycja pozostaje pod znakiem zapytania również na ten 2017 rok.

Radna Małgorzata Rajkowska zapytała, czy „Burmistrz” mógłby się odnieść do sprawy budowy chodnika, spotkania z radnym powiatowym, nieporuszenia tego tematu, niezłożenia wniosku do „powiatu”, a jeszcze w końcowym efekcie, po jej wizycie w „referacie inwestycji”, wysłania zapytania do „powiatu”, czy będzie uwzględniona ta inwestycja. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, jakie „Burmistrz” widzi możliwości zrealizowania tej inwestycji, bo jak z „tego” pisma „pana” wynika – 2017 rok to jest ostatni rok, „kiedy możemy zacząć realizować tę inwestycję”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że „Burmistrz” powiedział wszystko na temat spotkania z radnym Jackiem Szeszułą. Poinformował przy tym, że jest w trakcie umawiania się ze Starostą Grabkowskim w tej sprawie.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że rozumie, ale poprosiłaby o odpowiedź
na pytanie, dlaczego nie został złożony wniosek do „powiatu”, to raz, a dwa: jest wysłane pismo z zapytaniem, czy „powiat” to uwzględni, skoro nie został złożony wniosek.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że jak rozumie, jeżeli zostało zadane pytanie, to znaczy, iż jest kwestia postawienia sprawy, czy przedstawić,
czy nie ten wniosek. Jedna sprawa to jest złożenie wniosku: jest to papier, natomiast inna sprawa to jest spotkanie z „panem starostą” i ustalenie, a według tego, co przekazał sołtys Waligórski, to było tak, że było spotkanie, na którym „starosta” powiedział, iż „Gmina” ma przygotować projekt, a „starostwo” wykona resztę i teraz jest on w trakcie umawiania się
ze Starostą Grabkowskim, żeby tę rzecz, w towarzystwie sołtysa Waligórskiego, wyjaśnić
i tę sprawę zamknąć.

Radna Małgorzata Rajkowska poprosiła, żeby jeszcze raz powiedzieć, bo nie zrozumiała,
czy pan Waligórski poinformował, że jest projekt zrobiony na ten chodnik?

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zaprzeczył i stwierdził, że „pani” go nie rozumie. Sołtys Waligórski powiedział, że umowa była taka: Gmina przygotowuje projekt, a „starostwo” realizuje inwestycję. Takie były ustalenia.

Radna Małgorzata Rajkowska zapewniła, że to przedstawi, może już nie na sesji, ale treść porozumienia i uchwały, która jest podjęta i tam jest wyraźnie w uzasadnieniu napisane,
w 2013 r., iż nie jest to priorytetowe zadanie dla „starosty” i dlatego „Gmina” przejęła
na siebie zadanie, na przykład projekt chodnika.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że jedzie do „starosty”
tę sprawę wyjaśnić.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że ma drugie zapytanie dotyczące weryfikacji wstępnej 52 projektów złożonych do budżetu obywatelskiego w zakresie dotyczącym Referatu Geodezji i Nieruchomości. Zwróciła się przy tym z prośbą o kilka informacji
na temat weryfikacji wniosków. Oświadczyła też, że przy okazji chciała poruszyć sprawę jej pisma, złożonego do „Burmistrza”, jeżeli chodzi o wniosek do budżetu obywatelskiego: chciałaby się dowiedzieć, na jakiej zasadzie odbywała się ta weryfikacja. Początkowo
na stronie internetowej była informacja, że odrzucono 16 wniosków, potem po tygodniu zmieniono tę liczbę na 13. Złożyła ona również pismo o odwołanie, minął miesiąc i nie otrzymała żadnej odpowiedzi. W pierwszej wersji złożyła to pismo w formie zapytania radnego, żeby było na stronie internetowej Gminy, ale mając na względzie wcześniejsze rozmowy, dobro sprawy, wycofała pismo ze strony internetowej, żeby dać szansę rozwiązania omawianego problemu „na spokojnie”, a co zyskała? Minął miesiąc, nie dostała odpowiedzi na zapytanie, na pismo o zweryfikowanie wniosku. Podpisała wniosek do budżetu obywatelskiego, ale to jest inicjatywa kilku osób, referaty pracują, dokonały korekty budżetu obywatelskiego, a co się stało, jak ta praca wyglądała, jeśli chodzi o wniosek złożony przez nią i część mieszkańców.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że tutaj właściwie powinien radną przeprosić: ta odpowiedź powinna wpłynąć do radnej. Ta odpowiedź brzmiałaby tak, że komisja podjęła…

Radna Małgorzata Rajkowska przeprosiła i zwróciła się z prośbą, żeby nie mówić,
jak powinna brzmieć ta odpowiedź. 30 dni, wiadomo jej, że poinformowano radnych, iż nie wpłynęło odwołanie radnej.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że nie ma trybu odwołania.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że nie było żadnego pisma.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że nie było trybu odwołania, był tylko tryb uzupełnienia braków formalnych. Te 3 wnioski, o których radna mówi, były powtórnie analizowane w trybie uzupełnienia wniosku. Ten tryb był przewidziany, natomiast nie było trybu odwołania.

Radna Małgorzata Rajkowska stwierdziła, że niejasnym jest dla niej, iż nie otrzymała odpowiedzi, radni nie zostali poinformowani o tym piśmie, natomiast ona zastosowała metodę, nauczona tym, co ją spotkało w poprzedniej kadencji, że pisma się gdzieś zawieruszają, nie zdążały na czas, poszła osobiście i złożyła pismo „w sekretariacie”, a i tak ono gdzieś przepadło.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że nie było trybu odwoławczego i przeprosił, iż nie udzielił odpowiedzi w takim zakresie.

Radny Dominik Michalak zapytał o wykonanie oświetlenia na promenadzie, ul. Rzeczna,
czy tam jest też taki problem jak z ul. Krasickiego, że „czekamy” na umowę z firmą ENEA. Stwierdził też, że „dowiadujemy się”, iż jednak ekrany nie będą przezroczyste, czy to dotyczy także przejazdów, które były ustalone na przykład na ul. Sowinieckiej, czy ul. Farbiarskiej. Zapytał także o spotkanie z posłem Tadeuszem Dziubą w sprawie strzelnicy, czy poseł w tej sprawie udzieli „nam” jakiegoś wsparcia. Stwierdził również, że ze sprawozdania wynika,
iż parkingi park & ride będą mogły powstać dopiero za 5 lat, czy to już jest ostateczna wiadomość, czy jeszcze rozmowy z PKP będą prowadzone.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch w odpowiedzi na pytanie dotyczące strzelnicy powiadomił, że on „pana posła” tym tematem zainteresował, wskazał, iż jest to cenna rzecz. Nie ma zasadniczej służby wojskowej, a warto byłoby, żeby młodzież zamiast siedzieć przed komputerem z grami, miała w ręku broń, która jest bronią elektroniczną, „gdzie można pewne rzeczy robić”. Generalnie strzelnice przynoszą dochód. „Pan poseł” powiedział, że zainteresuje MON albo MSW tą sprawą, tak, żeby ewentualnie powstał taki program, w którym gminy mogłyby uczestniczyć. Poinformował też, że na pytanie dotyczące oświetlenia, odpowiedź zostanie udzielona pisemnie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś w odpowiedzi na pytanie dotyczące parkingów
park & ride powiadomił, że dopiero po minięciu terminu trwałości projektu „możemy”
w to wejść. Natomiast wnioski „możemy składać” wcześniej, są opracowywane procedury. Jeśli chodzi o ekrany dźwiękoszczelnie, niestety pan dyrektor PKP S.A. poinformował „nas” w piśmie, że „te ekrany” zostaną przemalowane, a transparentne zainstalowane. Takie pismo „posiadamy”. Natomiast przedstawiciele tej samej dyrekcji stwierdzili, że nie są w stanie potwierdzić tej informacji, ponieważ zostało złożone zamówienie w międzyczasie na ekrany metaliczne i w związku z tym będzie to realizowane. Z uwagi na koszt zakupu całej partii ekranów: 6,5 miliona zł, nikt nie podejmie decyzji, żeby się z tego wycofać, bo nie mają
co zrobić z tą partią, doszłoby do podwójnego finansowania tego samego zadania, a jest to absolutnie niedopuszczalne. Tak twierdzą, mimo, że „takie” pismo w „naszych” archiwach
od „pana dyrektora” jest. Jeśli chodzi natomiast o ekrany transparentne, potwierdzono,
iż transparentne ekrany będą instalowane na tych przejazdach, na których dyrektor też potwierdził, że będą. Natomiast jest problem dotyczący Pecnej i Drużyny, czyli ekrany tam, gdzie już zostały zainstalowane, „pewnie będziemy musieli zrobić jakąś pikietę,
żeby wywalczyć te transparentne”. Takie są rozmowy ze spółkami PKP, z Dyrekcją Zachodnią, niestety na to wpływu „nie mamy”. Można się dziwić, dlaczego Puszczykowo ma. Podobno Puszczykowo zabiegało bardzo mocno i potwierdzało instalowanie tych ekranów
na ekrany zielone, natomiast „u nas” takich zabiegów kilka lat temu nie było, kiedy były
te rozmowy, nikt tego nie zebrał, nie podsumował i dyrekcja PKP S.A. nie miała danych
do tego, ażeby ostatecznie to zamówienie ulokować w zamówieniach do tego europejskiego projektu. Potem „nas” mamiono. „Wiedzieliśmy”, że są inne, „pracowaliśmy” na projektach, na których pozwalano „nam” nawet zaznaczać, „jakie ekrany sobie życzymy”, co zresztą zostało wykonane. Następnie niespełna tydzień temu oświadczono, że to wszystko w zasadzie niczego nie zmieniło, ponieważ trwają przy tych ustaleniach, jakie były zawarte do samego projektu. To nie była wypowiedź dyrektorów, ponieważ były osoby zastępujące, ale taką wypowiedź tych osób „dostaliśmy”.

Radna Wiesława Mania zwróciła się o wyjaśnienie, czego dotyczyła rezygnacja z prawa pierwokupu, o której była mowa na stronie 6. Zapytała też o to, od kogo i jaką drogę „kupujemy” w przypadku protokołu uzgodnień i zarządzenie w sprawie nabycia drogi
w Czapurach, o których mowa na stronie 7. „Punkt 49”: akt notarialny, nabycie działki
w Czapurach – droga.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zapewnił, że na te wszystkie pytania odpowiedź zostanie udzielona na piśmie.

Radna Maria Witkowska zapytała, czy zapadła jakaś decyzja na spotkaniu z Dyrektorem Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w sprawie wycieków nieczystości płynnych z instalacji sanitarnej w Rogalinie. Pytanie to wiąże się z „punktem 45”: spotkanie
z mieszkańcami Osiedla przy Dębach w Rogalinie w sprawie odbioru nieczystości płynnych. Zwróciła się przy tym o wyjaśnienie, czy coś zostało ustalone w sprawie tych nieczystości.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jeśli chodzi o ustalenia z „panem dyrektorem”, to w zasadzie niczego nie wniosły nowego. PINB sprawdza tylko to, czy dany obiekt został wykonany zgodnie z projektem i z pozwoleniem na budowę i to w zasadzie wszystko. Oświadczył przy tym, że jest zaskoczony, bo myślał, że sytuacja bieżąca, jaka
na obiektach już wykonanych i odebranych ma miejsce, taką instytucję kontrolną zainteresuje. Natomiast „otrzymaliśmy” odpowiedź, że nie. Jeśli chodzi o drugie spotkanie
z mieszkańcami, to miało ono na celu wspólne opracowanie sposobu na zapobieżenie tej sytuacji, jaka ma w tej chwili tam miejsce. Rzeczywiście „nie mamy” jeszcze tego do końca rozpoznanego, mieszkańcy muszą stworzyć coś na kształt wspólnoty, żeby można było rzeczywiście podjąć jakiekolwiek działania związane z poprawą tej sytuacji.

1. Zapytania i wnioski radnych oraz odpowiedzi.

Radny Arkadiusz Cebulski zwrócił uwagę, że w przesunięciach w budżecie była mowa, iż „dajemy” 5000 zł policji na dodatkowe patrole. Oświadczył przy tym, że chce wiedzieć, jak te patrole będą wyglądały, czy one będą się kończyły o godz. 19.00 i „ci panowie” będą jeździć do domu, czy patrole będą dłuższe: nocne. To, co się dzieje po 21.00 w tym mieście, to zakrawa na kpinę, już nie wspominając o weekendach. Przykładem jest teren targowiska, jest to gehenna dla mieszkańców: zbierają się grupy „mosińskie spoty samochodowe”. Zapewnił, że też ma pasję motorową, ale to co ci ludzie robią to już nie jest pasja, to jest wandalizm i się z tym nic nie robi totalnie. Ostatnio w sobotę miała miejsce tak zwana wolna jazda po gminie Mosina: 65 samochodów jechało w tempie 30 km/h od Mosiny przez Pecną – „korek” był do Lubonia. On dzwonił na policję, do Straży Miejskiej: nikt o tym nic nie wiedział. W związku z tym poprosił, żeby policję wyczulić, może te patrole, które będą. Poza tym, może nie teraz, ale „na komisji” chciałby złożyć wniosek, żeby radni poparli, dotyczący zamykania targowiska. Targowisko „nie powinno istnieć” po godzinie 20.00,
jak się kończy msza św., bo rozumie, że ludzie jadą do kościoła. „Mamy” agencje ochrony, Straż Miejską, inne opcje, „żeby te szlabany jakoś zamykać”, bo ludzie potrafią przyjechać
na targowisko o 1.00 w nocy w 6 samochodów i „na 3, 4” włączają tę samą muzykę
przy otwartych drzwiach i się doskonale bawią. Policja nic nie zrobi, bo zanim przyjedzie,
to oni sobie z tego doskonale zdają sprawę i odjadą. Zapewnił przy tym, że rozumie, iż „my ich nie wyedukujemy, ale możemy im życie utrudnić”. Chciałby, żeby to w tę stronę poszło
i żeby te patrole policji, „które mamy wspierać”, żeby w innych godzinach, czy weekendowo zaczęły działać.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że wielokrotnie o tym mówił, rozmawiał setki razy z policją „różnego kalibru” na temat tych właśnie zdarzeń, między innymi targowiska, palenia opon, a potem wyjazdu i rodeo w okolicach ul. Sowinieckiej. Doskonale
o tym wiedzą policjanci z „naszego” komisariatu, wie to komendant Naskręt, poprzedni komendant też ten problem znał: to było zgłaszane. Problem zna też „policja miejska”
w Poznaniu, a nawet niektórzy funkcjonariusze w „policji wojewódzkiej”. Te 5 000,00 zł jest przeznaczone na 10 dodatkowych patroli. Natomiast jak są wykonywane te patrole, to już są działania operacyjne i „my na ten temat nie możemy się wypowiadać, nie mamy wpływu”. Nawet nie dostaje on informacji, może dostać bardzo ogólną, to mogą być różne patrole, mogą to być patrole dzienne i nocne, wykonywane przez służby „naszej policji miejscowej”, prewencji, ale również mogą to być patrole wykonywane wspólnie z funkcjonariuszami
z „komendy miejskiej policji”. „O tym my nie wiemy nawet”, bo to prawdopodobnie mogą też być patrole nieumundurowane. To jest działanie operacyjne i do tych działań „nas” nie dopuszczają niestety. „My wykupujemy” 50 takich patroli w roku, to jest 25 000,00 zł,
a te 5 000,00 zł potrzebujemy na to, żeby końcówkę roku 2016 jeszcze tymi dodatkowymi „obłożyć”. Czasami są też one robione wspólnie ze Strażą Miejską, także też to jest jakiś element edukacyjny dla samej straży. Zapewnił też, że żałuje, iż nie może mieć wpływu
na te działania operacyjne, ale taka jest organizacja tych służb.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch poinformował, że po spotkaniu
na Osiedlu nr 1, rozmawiał następnego dnia z panem prezesem Strażyńskim i wstępnie ustalił, iż pan prezes, jako ten, który zarządza i zawiaduje targowiskiem, zamontuje system kamer, który będzie w podglądzie u pana, który jest na wjeździe do ZUK-u: tam jest stróż – on całą dobę, wymiennie pracuje. „Mamy” Straż Miejską, która pracuje do 22.00, ale później nie ma kto tych kamer oglądać, natomiast tam będzie osoba. Rozmawiał też na temat zamknięcia „rynku” szlabanem albo na przykład znakiem, że „po godzinie nie wolno wjeżdżać”. Zakładając wersję lżejszą, czyli znak, to w momencie jak będą kamery, to telefon, że łamią regulamin i policja powinna tam przyjechać. Cały problem polega na tym, żeby była osoba, która nieustannie jest, pilnuje, monitoruje i jak trzeba, wykonuje telefon na policję, żeby ta przyjechała. Jest to jakiś półśrodek, ale jest to jakiś krok do przodu.

Radny Arkadiusz Cebulski wyraził przekonanie, znak niczego nie da, bo „ci ludzie” zaczną sobie robić wyścigi, kto szybciej w „bambuko” zrobi policję. On zna tych ludzi i nawet pójście do rodziców jednego z nich, do chłopaka, który ma 19 lat, jeździ obniżonym samochodem i między dziećmi robi slalomy, do niczego nie prowadzi. Oni mają swój świat, swoją wizję tego świata i „imbecylstwo” tych ludzi niestety przekracza jakiekolwiek granice. Postawienie znaku nic nie da, tam trzeba postawić szlaban, który musi rozwiązać sprawę.
To tak samo jak z tymi, którzy jeżdżą motokrosami po parku: im więcej zepsują, tym bardziej ich to „rajcuje”.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch stwierdził, że on tylko zdaje relację z tego, o czym rozmawiał i przyjmuje to, co powiedział radny, do wiadomości.

Radny Zdzisław Gierek zapytał, czy są jakieś problemy, żeby z Czempinia do Mosiny przeciągnąć nitkę gazu. Zwrócił się też o wyjaśnienie, czy będą nadal prowadzone rozmowy w sprawie wymiany ekranów przy przejazdach w Drużynie, Pecnej i Mosinie.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że co do ekranów, to już się wypowiadał i sam jest ciekawy, czy podejmą się służby wymiany tych ekranów w Pecnej i Drużynie. Natomiast jeśli chodzi o kwestię gazu i problemów, z jakimi mieszkańcy na tym terytorium
się spotykają, „będziemy starali się to wyjaśnić”. Prosił on o wniosek, jeżeli ten wniosek wpłynie, to zostają „wykopane” wszystkie dokumenty, które towarzyszyły tej sprawie, „dowiemy się”, dlaczego ten gaz nie został poprowadzony dalej, czy były prowadzone jakiekolwiek ustalenia między ówczesnymi władzami Gminy a spółkami gazowniczymi, które prowadziły ten rurociąg dalej. „Zobaczymy”, czy da się sprawę odświeżyć, nadać jej
na nowo przebieg w taki sposób, żeby można było podłączyć kolejnych odbiorców do tego rurociągu. O tym była mowa na zebraniu w Pecnej.

Radny Waldemar Wiązek zwrócił uwagę, że dzisiaj została nadana nazwa ul. Łubinowej
w Borkowicach. Znak jest wbity w drodze już za państwem Szklarz, czyli w zasadzie
na drodze, która została wydzielona z gruntów rolniczych zakładów produkcyjnych
w Krośnie. Inwestycja będzie niebawem w Dymaczewie Nowym, prawie 2 km przyłączeń wodociągowych, różne następne przyłącza są robione w Dymaczewie Starym, w Bolesławcu
i w Borkowicach. Cały czas jest przyłączana nowa ilość podmiotów, gospodarstw domowych, a nie jest to nasycane, jeśli chodzi o wodę. Miał on kilka telefonów w tej sprawie: kiedy zostanie dokonany wykup gruntów, aby mogła powstać magistrala. Oświadczył przy tym,
że składa w tej sprawie formalny wniosek na sesji i ma nadzieję, iż radny Łukasz Kasprowicz go poprze, bo to jednak sprawa mieszkańców. Sprawa jest na tyle poważna, że okazało się,
iż woda teraz jest zanieczyszczona. Radny Kasprowicz może w tym temacie powiedzieć coś szerzej, bo rozmawia częściej. On składa formalny wniosek, żeby w przyszłym roku,
po wydzieleniu gruntów, jako pierwszy został już wydzielony grunt wykupiony, aby mogła
ta magistrala wodna powstać. Wyraził też nadzieję, że pozostali radni poprą ten wniosek.

Zastępca Burmistrza Gminy Mosina Przemysław Mieloch zwrócił uwagę, że procedowany jest teraz inny przebieg tej magistrali. AQUANET miał podpisaną umowę na wykonanie projektu według szlaku sprzed dwóch lat. Był to szlak, który zakładał wykup 24 m drogi szerokości. Taka miała być aleja szeroka i tym szlakiem miał częściowo szlak wody biec. „Wycofaliśmy się” z tego. Nakłady na wykupy tych dróg byłyby wielkie: rzędu „kilku milionów”. Teraz „przedłożyliśmy” AQUANET-owi inną propozycję, po której Gmina musiałaby dokonać wykupów rzędu kilkuset tysięcy zł mniej więcej. AQUANET musi zrobić nowy przetarg na nowe zadanie, bo to jest nowy szlak. „Przedłożyliśmy to” projektantowi AQUANET-u, który projektował szlak pierwotny. Byli oni w tej sprawie też w firmie AQUANET, teraz AQUANET ma to dalej procedować. AQUANET jak najbardziej chce
i pożąda tej inwestycji, rozumie konieczność, sami do tego pną i tego chcą. „Wskazaliśmy tylko”, że nie jest realne wydawanie kilku milionów złotych za grunty w polu, gmina zrobiłaby to za lat 10 albo 20, bo może wtedy powstanie realnie potrzeba takiej drogi. Natomiast realne jest to, że Gmina może wykupić za kilkaset tysięcy zł grunt i w taki sposób ta cała inwestycja może szybciej postępować. „Czekamy teraz” na ruch AQUANET-u,
który powinien przygotować ten projekt.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że rozumie, ale to nie jest odpowiedź satysfakcjonująca, bo zadał bardzo precyzyjne pytanie. Wiadomo jemu, że kiedyś był inny projekt, iż teraz jest nowy szlak. Pytanie i wniosek jest taki: kiedy i by to powstało jak najprędzej, bo wiadomo,
że póki AQUANET ma wolę i gmina nie musi za to ponosić środków finansowych, to są jak zawsze duże pieniądze. Jak „wiemy”, ta magistrala będzie miała przekrój 200, to nie jest cienka rura tylko 200 i nie pamięta, ile kilometrów tej magistrali będzie, więc to już jest duże obciążenie dla Gminy. Tu jest sprawa tylko około 350.000,00 zł za wykup tych gruntów,
więc tu naprawdę trzeba twardo stanąć i zająć stanowisko.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił uwagę, że „nie jesteśmy w stanie” prowadzić procesów wydzieleniowych w momencie, kiedy nie powstał projekt. „Wskazaliśmy” miejsca nowego przebiegu tego rurociągu, zresztą nie od razu, ponieważ dwukrotnie „zmienialiśmy” przebieg pierwotny i teraz „czekamy” na odpowiedź projektantów. Musi powstać projekt i on będzie podstawą do rozpoczęcia wykupów, „bez tego nie możemy tego zrobić, bo nie wiemy na co natkną się projektanci”. „Chcielibyśmy mieć” to jak najszybciej załatwione, „nam też bardzo na tym zależy”, żeby ta magistrala powstała i żeby mogła te tereny zasilić.

Radny Łukasz Kasprowicz stwierdził, że „skoro mamy wydać ileś tysięcy na wspólne patrole”, to „wydajmy je” na takie patrole, które w sposób efektywny wpłyną na poprawę bezpieczeństwa, właśnie w porach newralgicznych: nocnych, w miejscach, gdzie jest „granda”, wandalizm itd., a w dzień to po co te patrole? On wnioskuje, żeby te pieniądze zostały przeznaczone tylko i wyłącznie na patrole nocne, bo one są wtedy najbardziej potrzebne. Zapytał też, czym się różni przejazd 65 samochodów po gminie od kawalkady 300-400 motocykli o różnej głośności tłumika. Do niego docierają sygnały, że oprócz tych kawalerskich jazd, które sobie ci chłopacy urządzają, robią też podobno jakieś chwalebne rzeczy dla niepełnosprawnych: osób potrzebujących. „Nie przekreślajmy ich z gruntu”, może „poznajmy ich” bliżej, „zapoznajmy się” z organizatorami tego procederu, może najpierw
z nimi „porozmawiajmy”, a później „stawiajmy” szlabany i bariery. Jego zdaniem one spowodują jeszcze większe zacietrzewienie i robienie na złość osobom, które chcą ich w jakiś sposób pacyfikować. Powiadomił także, że jest po zebraniu z mieszkańcami Dymaczewa Nowego w zakresie funduszu sołeckiego, padły też tam wnioski mieszkańców,
żeby „Burmistrz” w sposób zdecydowany, jednoznaczny i skuteczny rozprawił się
z zaśmiecaniem terenu „Dymaczewa” przez mieszkańców „dzikiej zabudowy” nad jeziorem. „Będziemy teraz właścicielami śmieci i będziemy mieć te kwestie w swoich rękach”, dlatego prosi, żeby się pochylić nad tym i może umożliwić tym ludziom zrzut tych śmieci w jakiś sposób cywilizowany, czy podjąć jakieś działanie administracyjne wobec właścicieli tych gruntów, którzy wydzierżawiają, bądź sprzedali te działki, żeby to jakoś uporządkować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś stwierdził, że jeśli chodzi o patrole nocne, to mieszkańcy w różnych rejonach „naszej” gminy składają różne wnioski, najczęściej są to wnioski
o patrole umożliwiające pomiar prędkości, zatrzymanie pojazdu i ukaranie za jej przekroczenie, co jest niemożliwe do wykonania przez „naszą” policję, dlatego, iż nie ma ona przeszkolonych pracowników, nie ma też przyrządu do pomiaru prędkości, gdyż zostały zwrócone do „komendy miejskiej policji”, skąd były wypożyczone. Poza tym prawdopodobnie służby policyjne odpowiedzialne za działania na „naszych” drogach konkurują w jakiś sposób z pozostałymi służbami, żeby ich patrole nie posiadały takich możliwości: sprawdzania prędkości. Zapewnił przy tym, że będzie to jeszcze wyjaśniał
z jednym z „komendantów wojewódzkich policji”, bo sądzi, iż tak nie powinno być,
tym bardziej, że „zgłaszaliśmy akces” do wspólnego zakupu takiego urządzenia i nawet
do przeznaczenia środków na szkolenia, jeżeli policja ich nie ma, dla policjanta, który powinien takim urządzeniem się posłużyć celem zatrzymania pojazdu w ruchu, przekraczającego dozwoloną prędkość. Jeżeli chodzi o zaśmiecanie, to zdaje się, że Selekt miał propozycję, nie wiadomo jemu, czy ją zrealizował. Miały trafić specjalne, duże pojemniki, do których mieszkańcy, użytkownicy „tych działek”, mogliby wrzucać śmieci. Czy to zrealizowano, trudno jemu powiedzieć, ale takie zamierzenie było, być może skończyło się na nim. Działając w interesie Gminy i też w celu przestrzegania ustawy
o czystości i porządku w gminie, jeżeli tę działalność „będziemy wykonywali”, to absolutnie „musimy ten problem rozwiązać” właśnie w ten sposób: wydzielić miejsce przy „tych działkach”, bo problem jest z dojazdem, ale gdzieś „możemy takie miejsce wyznaczyć”, gdzie mieszkańcy będą musieli te odpady zostawiać. „Będziemy to mieli na uwadze”, zresztą taki jest wymóg i „nie możemy tych terenów pominąć”, one też muszą być objęte takim działaniem.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że takiego działania ze strony Gminy oczekują też działkowcy, bo przyjeżdżają na te swoje dacze na całe praktycznie wakacje, przebywają tam od maja do końca sierpnia, czasami dłużej. Też nie zawsze jadą do Poznania, żeby swoje śmieci zabrać. Bytują tam, gdzieś tam się ich pozbywają w różny sposób, a rzutuje to
na wizerunek nie tylko gminy, też wsi, gdzie ludzie przyjeżdżają nad jezioro sobie pospacerować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś poinformował, że przez kilka lat też był użytkownikiem działki nad Jeziorem Strykowskim. To miejsce było obsługiwane przez Gminę Stęszew i nie było żadnych działań ze strony Gminy, żeby podstawić jakiekolwiek pojemniki na odpady
i większość dbała i wywoziła je do Poznania, do swoich śmietników, które też opłacano.
To zależy od ludzi. On uważa, że tego zwyczaju „nie zmienimy” i trzeba zacząć rzeczywiście
od drugiej strony, czyli podstawić te śmietniki, żeby ludzie mogli z nich korzystać.

Radny Arkadiusz Cebulski zapewnił, że odkąd jest prezesem mosińskich motocyklistów,
to raz robili kawalkadę 250 motocykli przy asyście policji i wszystkich innych służb,
ale zrezygnowali z tego, bo to komplikuje życie wielu ludziom. Od tej pory robią pikniki motocyklowe, na których zbierają krew, mnóstwo innych rzeczy robią, wszystko
ze znamionami legalności. Mają pozwolenie od „pana Burmistrza”, wszystkich służb. Oświadczył przy tym, że nie ma nic przeciwko tym młodym ludziom, którzy mają swoją pasję, ale nikt z jego ludzi nie przyjedzie o 2.00 w nocy i nie odpali tłumika, bo mają rozum tam, gdzie ci młodzi ludzie nie mają. Jeżeli oni będą robić to legalnie, jeżeli chcą robić zawody na targowisku, to niech poproszą „Burmistrza”, Straż Pożarną, Straż Miejską, wszystkie służby i niech to robią. Nie może dojść do takiej sytuacji, gdzie jego dobrego przyjaciela Krzysztofa Rozenblata, który jest rajdowcem, człowiekiem z wieloletnim doświadczeniem w sportach motorowych, prosi się o sędziowanie nielegalnych zawodów. On odmówił oczywiście. Ci młodzi ludzie nie wystąpili nigdzie o zgodę, o pozwolenie, zrobili totalną nielegalną imprezę, zwołując się na facebooku i poprzez inne środki, nie powiadamiając żadnych służb. Gdyby się cokolwiek stało, gdyby się zapalił samochód, ktoś zginął, połamał nogi, to nie usprawiedliwiłaby tego żadna zbiórka na osoby niepełnosprawne, po prostu byłaby awantura, o którą obiłaby się prasa i „inne rzeczy”. „I kto by beknął”
– „Burmistrz” i wszyscy inni, bo nie dopilnowali pewnych rzeczy. On nie ma nic przeciwko tym młodym ludziom, tylko niech to robią z głową, a żadnego sportu, albo jakiejkolwiek uczynności w tym, że się wjeżdża na Zielony Rynek, wjeżdża się na targowisko,
„pali się gumy” o 1.00, 2.00, 3.00 w nocy i z piskiem się wyjeżdża przez całe miasto.

Radna Wiesława Mania powiadomiła, że jest zdecydowanie przeciwna ponoszeniu kosztów związanych z wywozem śmieci z terenu działek nielegalnych w „Dymaczewie”. Tam działki zagrażają bezpieczeństwu przede wszystkim. Najpierw „zróbmy tak”, żeby tam było bezpiecznie, „a nie będziemy jeszcze ponosić koszty w naszym budżecie związane z tym”, żeby mieszkańcy mogli tam przywozić śmieci nie tylko z tych działek, ale też i z Poznania.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił uwagę, że Gmina stara się robić porządek, dbać
o bezpieczeństwo na tym terenie już kilkadziesiąt lat i jakoś poszczególne ekipy, poszczególni pomysłodawcy nie dają sobie z tym rady. „My też nie damy sobie z tym rady”, chodzi
o działania doraźne, żeby tam nie było bałaganu. Oświadczył też, że nie chce tutaj mówić,
ile Gmina płaci za wywóz szamba w Rogalinie, gdzie właściciel terenu sobie nie potrafi z tym poradzić: „płacimy ogromne kwoty”. Niech „Burmistrz” powie, ile Grzegorczyk „wisi” Gminie za wywóz za niego nieczystości jego mieszkańców. Są pewne rzeczy, które trzeba zrobić i potem się martwić, co będzie dalej.

Radny Michał Kleiber stwierdził, że zupełnym zbiegiem okoliczności ma przed sobą uchwałę Rady Miejskiej w Mosinie, która później w punkcie 21 się pojawia: jest to zupełnie przypadkowe. Jest to Uchwała Nr XX/146/11 z 29 grudnia 2011 r. w sprawie określenia zasad gospodarowania nieruchomościami Gminy Mosina. Oświadczył przy tym, że nie jest prawnikiem, natomiast przeczytał tę uchwałę dwukrotnie i w jego odczuciu ta uchwała całkowicie odbiera radnym lub w bardzo dużym stopniu ogranicza możliwość wpływania
na decyzję dotyczącą zbywania, czy wszystkich związanych z tym czynności, gruntów będących majątkiem Gminy. W związku z tym zwrócił się z prośbą do „Burmistrzów”,
żeby tę uchwałę jeszcze raz przeanalizowali i się do niej odnieśli, a w domyśle, po części jednak umożliwili radnym partycypowanie w tych decyzjach, które dotyczą majątku Gminy.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że rozumie, iż to jest wniosek. Oświadczyła przy tym, że również popiera ten wniosek, ponieważ mienie gminne „jest nasze wspólne” i zawsze jest lepiej, jak się toczy dyskusja, jeżeli radni dyskutują i mieszkaniec się może włączyć. W wielu gminach, na przykład w Tarnowie Podgórnym, większość gmin ma tak skonstruowaną tę uchwałę, że radni mają prawo głosu w nabywaniu, czy zbywaniu mienia.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że trochę przewodnicząca go uprzedziła, bo chciał się włączyć w ten głos, również niezależnie od kolejnego punktu, nad którym radni będą się pochylać. Nie wiadomo jemu, czy to było jako wniosek formalny „pana radnego”.

Radny Michał Kleiber poinformował, że złoży go na piśmie do „Burmistrzów”.

Radny Roman Kolankiewicz oświadczył, że on już teraz prosi o przygotowanie uchwały, która przywróci „nam” kontrolę nad zbywaniem mienia w taki sposób, aby kiedy jest mowa
o oddawaniu, użyczaniu, sprzedaży, dzierżawie, użytkowaniu wieczystym, zawsze była to decyzja Rady Miejskiej.

1. Sprawy organizacyjne i bieżące Rady Miejskiej.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur stwierdziła, że w tym punkcie „powinniśmy złożyć” sprawozdania z działalności w kwartale trzecim. Oświadczyła przy tym, że ma propozycję, żeby te sprawozdania przełożyć na następną sesję, a nie dzisiaj, z uwagi na to,
iż jest już dość późno. Jeżeli ktoś z radnych chciałby to zrobić w formie pisemnej, to prosi bardzo. Jeżeli chodzi o sprawy organizacyjne, mamy tutaj wniosek „Burmistrza” o zwołanie posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa. „Burmistrz” zwraca się z prośbą
o zwołanie posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa, która podjęłaby bardzo ważny temat związany z dzierżawami gruntów rolnych stanowiących własność Gminy Mosina. Następnie zwróciła się z prośbą do przewodniczącego wyżej wymienionej komisji stałej Rady Miejskiej w Mosinie o podanie terminu i odniesienie się do tego wniosku.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził,
że otrzymał w swojej teczce korespondencję od „Burmistrza” i należałoby to w miarę szybko zorganizować. Zaproponował przy tym terminy: 4 października lub 11 października, godzina 17.30. Jeśli któryś z tych terminów odpowiada „Burmistrzom” i członkom komisji,
to „zorganizujemy” posiedzenie. Chciałby tylko zobaczyć, czy wtedy nie ma innych komisji.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przypuszczenie, że chyba nie ma.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek zapytał Burmistrza Gminy Mosina Jerzego Rysia, kiedy mu odpowiada.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś powiadomił, że 4 października będzie na zgromadzeniu w Skałowie i nie wie jak to długo będzie trwało…

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził,
że w takim razie 11 października, bo obecność „Burmistrza” będzie zasadna, czyli „ustalamy: 11 października, godz. 17.30, sala 110”.

Radna Maria Witkowska zwróciła uwagę, że tego dnia jest posiedzenie Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa.

Przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska i Rolnictwa Waldemar Wiązek stwierdził,
że członkowie Komisji Porządku Publicznego i Bezpieczeństwa „nie są to samo”, więc „my możemy być do góry”. Nie ma tego konfliktu, że połowa radnych jest „tu i tu”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zwróciła uwagę, że „państwo radni otrzymali to pismo załączone”, więc nie będzie na ten temat mówiła. Byli rolnicy i chcieli zabrać głos,
ale w tej chwili ich nie ma. Zapytała przy tym, czy ktoś z obecnych chciałby w tym temacie coś powiedzieć.

Kserokopia pisma NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych z dnia 19 września 2016 r. *stanowi załącznik niniejszego protokołu*.

Sołtys Sołectwa Czapury Waldemar Waligórski oświadczył, że ma pytanie i prosi
o odpowiedź na piśmie. Następnie podziękował za uchwalenie uchwały nadającej nazwę „Lipowa” drodze w Czapurach. Stwierdził też, że jak radni spojrzą na mapę załączoną do tej uchwały, to ul. Lipowa się kończy w pewnym momencie, nie jest wydzielona do końca: są tam jakieś problemy. Zwrócił się przy tym o wyjaśnienie, czy mógłby się dowiedzieć
na jakim etapie jest wydzielenie brakującego fragmentu ul. Lipowej, to jest wydzielenie
z działki nr 241/3.

Radny Łukasz Kasprowicz wyraził radość, że „Burmistrz” zrewidował swoje stanowisko odnośnie przetargu ograniczonego tylko i wyłącznie dla rolników z gminy Mosina. Jest to bardzo dobry kierunek. Z drugiej strony trzeba też wziąć pod uwagę, że „mamy tę uchwałę” odnośnie gospodarki gruntami, gdzie całe władztwo jest w rękach „Burmistrza”. Dlatego nie widzi on powodu, żeby komisja miała się w tej sprawie wypowiadać. „Sprzedawaliśmy mnóstwo gruntów”, wtedy komisja nie była pytana o zdanie, jak to sprzedawać, za ile, komu. Teraz nagle, gdy nawet przetarg już jest rozpisany i termin jest ustalony chyba
na 25 października, nagle „Burmistrz się nas pyta”, jako komisji o zdanie, co począć z tymi rolnikami, jak dzierżawić, komu, za ile, jakie terminy. Dziwi to go.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur zapytała, co radnego dziwi, przecież jest sytuacja konfliktowa, a wcześniej nie było takiej sytuacji. Kiedy jest konflikt, to myśli, że jest to akurat pozytywne, iż „Burmistrz” chce się wesprzeć opinią branżowej komisji.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zapewnił, że uważa podobnie. Oczywiście nie musi pytać o zgodę radnych, bo byłoby to w sprzeczności z uchwałą, która została podjęta wcześniej. Natomiast szanując to, iż radni reprezentują wszystkich mieszkańców w gminie, pyta
o stanowisko radnych, żeby wzmocnić własne stanowisko, które ma w tej sprawie. O nic więcej nie może radnych prosić. Jeżeli radni w przyszłości zdecydują w taki sposób, że to władztwo zostanie przeniesione na „Radę”, wówczas już z takim pytaniem nie będzie
się zwracał, bo nie będzie powodu. Będzie realizował postanowienia „Rady”. Dziś jest
w mało komfortowej sytuacji, bo to na niego spada obowiązek wykonania tego zadania, rzeczywiście bardzo trudny. Niemniej jednak uważa, że oparty o jakieś elementy prawa, ponieważ „wykonaliśmy szereg przetargów” w formie przetargów nieograniczonych, rzędu między 70 a 80 % i odstąpienie od tej zasady w całości, zmiana tego definitywna, byłoby to naruszeniem prawa. Oświadczył też, że nie może się zgodzić na to, żeby wrócić do sytuacji, jaka była na przełomie roku 2013 i 2014: do przesuwania, czy przedłużania terminów umów, bo to zostało zmienione i te nowe rozdania były realizowane poprzez przetargi nieograniczone. Postanowił ograniczyć to do przetargu ograniczonego do mieszkańców gminy: to wszystko, co można zrobić. Pytał o to kancelarię prawną i otrzymał również taką opinię, że do tej pozycji można się wycofać i jeszcze jest to w granicach prawa. Natomiast taka duża zmiana nie byłaby dobrze odczytana i każdy z wcześniej przystępujących
do przetargu miałby prawo, zresztą słuszne, do tego żeby oskarżyć go o to, że nie zadbał
o jego interesy, ponieważ ten ktoś miał prawo do przystąpienia do przetargu, a burmistrz mu to prawo odebrał, kiedy już to było w trakcie realizacji. Gdyby radni mieli to władztwo, wówczas byłby podobny dylemat i problem jak z tym dalej postąpić. Nie jest to łatwa sprawa, dlatego zwrócił się z pytaniem o to, żeby uzyskać podpowiedź od radnych, licząc na to,
że w pełni reprezentują mieszkańców Gminy. Zapewnił także, że wierzy w to, iż tak jest,
bo ci mieszkańcy są współwłaścicielami mienia, o którym jest tutaj mowa. Podejmowanie decyzji tak ważnej, gdzie każdy ma prawo się wypowiedzieć praktycznie, nie musi to być rolnik, bo w końcu „mówimy” o przekazywaniu wspólnego dobra.

Rady Roman Kolankiewicz stwierdził, że rozumie, iż ta sprawa została z pewnością wnikliwie zbadana. Dla niego, jako laika, pismo, które wpłynęło do „Rady”, podparte podstawami prawnymi, z niego tak wynika, że można byłoby zastosować inny tryb. Zakłada, że jeżeli faktycznie uniemożliwia „nam” to litera prawa, to ma taki wniosek, z tytułu takiego, iż Prezydent RP powiedział, że gospodarstwa małe, rodzinne będą pod szczególną ochroną. W podobnym tonie wyraził się też Minister Rolnictwa. Ma on w związku z tym wniosek,
aby „Burmistrz” zwrócił się do Kancelarii Prezydenta RP, jak również do Ministerstwa Rolnictwa o podpowiedź, jak wypełnić takie zobowiązania wobec polskich rodzin. „My tutaj nie debatujemy nad tym”, czy ktoś drożej, czy taniej wydzierżawi ziemię. Zagrożenie jest takie, że jest kilka gospodarstw, które utrzymują się z ziemi dzierżawionej od 20-25 lat
od Gminy Mosina. Jest ryzyko, są wręcz groźby ustne od rolnika, są silniejsi, którzy są
w stanie zapłacić więcej i przebić tych małych rolników po to, żeby powiększyć swoje gospodarstwa. W perspektywie długofalowej Gmina na tym może utracić,
bo „doprowadzimy” do tego, że będzie w niej 5, 6 rolników z potężnymi gospodarstwami
i oni się już mogą umawiać co do ceny i stawania do przetargów, także jest ogromne zagrożenie. Widział on, że „Burmistrz” 14 września ogłosił przetarg na grunty,
które podlegają też tej dyskusji. Za chwilę będzie za późno.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że chciałby usłyszeć definicję małego gospodarstwa rolnego i wtedy mu to też pomoże, bo on takiej definicji nie ma. Zapytał
przy tym, czy to gospodarstwo do 5, 6, 8 hektarów.

Radny Roman Kolankiewicz stwierdził, że nie potrafi teraz tego sprecyzować. Natomiast myśli, że skoro pewne bardzo ważne osoby w państwie w ten sposób się wypowiadają,
to „powinniśmy to wykorzystać i spróbować”. Być może „usłyszymy podpowiedzi”, być może będzie jakaś „furtka”, bo jeżeli „dopuścimy do tego przetargu”, który został ogłoszony, to faktycznie będą gospodarstwa, które nie będą się w stanie dalej utrzymywać. Ta cała dyskusja jest naznaczona bardzo dużą dozą agresji, ludzie są bardzo zdesperowani i gotowi
na przeróżne kroki. Ton wypowiedzi w tych pismach, też wskazuje na dużą emocjonalność, jest to sprawa bardzo ważna, stąd taki jego wniosek.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś zwrócił się o wyjaśnienie, czy te osobistości w państwie wiedzą o sytuacji, „z jaką my tutaj lokalnie mamy do czynienia”. To znaczy „mamy” taki przypadek, gdzie jakiś rolnik X ma dość znaczny areał, rzędu 50 ha. Oświadczył przy tym,
że zostawia to do oceny obecnych na sali osób, które mają z rolnictwem coś wspólnego. „Ten rolnik” przekazuje kilkadziesiąt hektarów ze swoich zasobów w dzierżawę komuś innemu spoza gminy na 25 lat. Chciałby, żeby radni to rozważyli, czy w tej sytuacji „nasze” postępowanie, które podtrzymuje przetarg jednak, bo w końcu „wybraliśmy” pewien system, który wprowadził rynek i ten rynek ma funkcjonować. Rynek ma być podstawą systemu, „który stworzyliśmy”. „Odeszliśmy” od systemu, który był. Dlatego pytał o definicję małego gospodarstwa, bo wiadomo mu, jaka jest definicja małego przedsiębiorstwa, natomiast nie wie, jaka jest definicja małego gospodarstwa, kiedy się zaczyna średnie, a kiedy duże. To dzisiaj się mocno zmienia i bardzo szybko, rolnik ma prawo do wszystkiego, może robić,
co chce ze swoją ziemią, ale „ten rolnik” nie może występować we wniosku złożonym
do niego o to, żeby wprowadzić te zmiany w przetargach, czy wycofać się z przetargu. Tak nie powinno być. Prosi, aby to ocenić, bo jest „państwa” 20 osób: radnych, którzy są w stanie to oceniać. Gdyby „tego przypadku” nie było, prawdopodobnie ugiąłby się narażając się
na to, że będzie miał sprawę wytoczoną przez jakichś rolników, którzy powiedzą: „panie burmistrzu, przecież pan złamał prawo”, bo wcześniej odbyły się przetargi, które usankcjonowały pewien sposób rozwiązania tego problemu, „ale ugiął się pan przed rolnikami, a teraz musi pan za to zapłacić”. Zapytał przy tym, czy wtedy stanie „pan” w jego obronie, bo przecież to on podpisze, gdyż „gdybyście państwo to władztwo mieli” – chętnie oddałby to teraz, to przecież „pan” tylko w jednej dwudziestej będzie ponosił odpowiedzialność za taką decyzję, bo to „Rada” jako całość, a on musi sam taką decyzję podjąć. Nie jest to łatwe i wolałby nie musieć podejmować takiej decyzji, ale ten jeden przypadek i brak zdefiniowania, czym jest małe, a czym duże gospodarstwo rolne, bo pewnie nie jest to takie proste w określeniu, przypuszcza, że przynajmniej połowa rolników nie da się zakwalifikować do małych gospodarstw rolnych, gdyż „gospodarstwa od 20 ha w górę”,
to nie są małe gospodarstwa. Zapewnił przy tym, że rozumie potrzeby i wiadomo jemu,
iż każdy powinien się rozwijać, ale „mamy” kapitalizm od 26 lat co najmniej – nie wiadomo jemu, „czyśmy to zauważyli”. On funkcjonuje, jest i sobie toruje drogę. Jeżeli „chcemy sięgnąć” do jakiegoś innego systemu, to jemu nie wiadomo, czy – pewnie „możemy”,
bo może to się zawsze zdarzyć. Nic nie jest trwałe, ale dziś „mamy” taki system, jaki „mamy”. Oprócz tego, zaczęły funkcjonować zasady, „które żeśmy wprowadzili”. Te zasady były wprowadzane jeszcze na przełomie „trzynastego i czternastego roku” na wniosek rolników – nie „nasz”, nie jego. On jest tylko kontynuatorem prawa lokalnego, które zostało utworzone – tutaj na miejscu. Jest wiele pytań, na które sobie trzeba solidnie odpowiedzieć, mając na uwadze te szczegóły, które są w tej całej sprawie bardzo istotne. Gdyby tego jednego wątku nie było, prawdopodobnie patrzyłby na to inaczej, oceniając nadal wielkość gospodarstwa. Wiadomo jemu, że jest to gdzieś tam zapisane, ale nie pochylił się nad tym. Wyraził też nadzieję, że rolnicy, którzy tutaj są, wiedzą, jak należy to poprawnie zdefiniować. Naprawdę jest to zadanie trudne i z tym zadaniem „państwo” również „mielibyście kłopot”, gdyby trzeba było taką decyzję dzisiaj podejmować pod presją, z jaką „my mamy
do czynienia”, konkretnie on.

Przewodniczący Komisji Statutowej Marian Jabłoński oświadczył, że chciał poinformować członków Komisji Statutowej, iż „10 października”, o godz. 17.30, odbędzie się kolejne posiedzenie Komisji Statutowej. Bardzo więc prosi wszystkich „państwa radnych”, jeśli „państwo macie jakieś uwagi do statutu”, żeby je najdalej do „7 października” przekazać
do Biura Rady, tak, „żebyśmy mogli dziesiątego już na komisji się z tymi propozycjami zapoznać”.

Radny Andrzej Raźny wyraził przekonanie, że jeżeli chodzi o Komisję Statutową, to myśli,
iż można zaprosić „wszystkich państwa zainteresowanych” w ten poniedziałek, „żebyśmy się wspólnie spotkali i żebyśmy to przedyskutowali”. Te wnioski „byście państwo nam przesłali”, a „my byśmy w jakiś sposób mogli przez ten weekend się przygotować do tego”
i w poniedziałek „byśmy wtedy z państwem” w takim roboczym spotkaniu dłuższym mogli rzeczywiście wypracować coś, „żebyśmy” tę propozycję „statutu” już na sesji „nie ciągnęli
w nieskończoność te dyskusje”. Druga kwestia to jest dyskusja, którą zapoczątkował radny Roman Kolankiewicz. Oświadczył przy tym, że zgadza się z wyżej wymienionym radnym,
iż rzeczywiście może „wstrzymajmy się” z tymi przetargami. Są przecież możliwości odwołania przetargu z ważnych przyczyn. Podejrzewa, że taki zapis jest. Jest to stosunkowo krótki czas, bo on chciałby się zapoznać z problemem, jaka to jest skala, czego to dotyczy
i myśli, że nic nie stałoby się, „gdybyśmy ten przetarg o miesiąc przesunęli”. Teraz jest okres jesienny, to tam wiele nikt nic nie zrobi na tych glebach...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że teraz albo nigdy.

Radny Andrzej Raźny zwrócił uwagę, iż to nie jest tak, „że od razu po przetargu nabywca ma prawo”, gdyż tam są pewne daty, bo przecież są dzierżawcy dotychczasowi, którzy użytkują to. To nie jest, że jak wygra przetarg, „to od razu” – tak się jemu wydaje, iż są pewne daty dzierżawy, ale chciałby się zapoznać z tym problemem. Wyraził przy tym przekonanie, że jest to ważna sprawa. Stwierdził też, że to tak do końca nie jest, iż ten kapitalizm ma rządzić wszystkim. Przykład „mamy” powołując „naszą” spółkę komunalną. „Gdybyśmy zostawili to” na tak zwany „wolny, drapieżny kapitalizm”, to „byśmy powiedzieli”: niech ten ZUK walczy ze wszystkimi i niech wygrywa najlepszy, a to tak nie jest do końca. Jest problem i to w tej chwili został wywołany, który jest bardzo drażliwy, bardzo ważny – „wstrzymajmy się chwilę, przedyskutujmy, spróbujmy naprawdę wypracować stanowisko, gdzie my będziemy mieć wspólne stanowisko: Rada i Burmistrz”, bo jest to ważne w tym momencie. Dlatego jego propozycja, żeby wstrzymać może te przetargi, odwołać je z ważnych przyczyn
i pochylić się nad tym, przeanalizować dokładnie i „wtedy to stanowisko może byśmy wspólne razem wypracowali, żebyśmy mogli” jak gdyby wobec tych zainteresowanych osób je wyartykułować.

Burmistrz Gminy Mosina Jerzy Ryś oświadczył, że nie zgadza się z „panem”. Zgodziłby się wówczas, „gdybyście państwo, czy pan by wnioskował o to”, żeby rzeczywiście odstąpić
od przetargów, a „państwo, jako Rada, pochylacie się nad problemem władztwa i wnosicie projekt uchwały o to, ażeby przenieść je z powrotem na Radę” i to byłoby w porządku. Niestety to jest kwestia odpowiedzialności, a nie tylko samego ustalenia po której stronie jest racja, bo nikt z „państwa” tej odpowiedzialności na siebie nie weźmie. Jeżeli odpowiedzialność spocznie na „Radzie”, a na nim tylko wykonanie, to ma on zawsze za sobą „Radę”, która decyzję taką podjęła, natomiast tutaj jest on absolutnie sam i „pana” stanowisko na to nie ma najmniejszego wpływu. „Możemy powstrzymać przetargi”, ziemia „będzie sobie wisiała” nie dając plonu, nie zostanie przygotowana do momentu „aż państwo czegoś z tym nie zrobicie”. Natomiast widział on po reakcjach rolników, że chyba jednak „pan” się nie zna na ziemi, ale to jest zupełnie inny problem. Wydaje się jemu, że to jest jedyne rozwiązanie,
bo on takiej decyzji nie chciałby podejmować, kiedy już tyle osób przystąpiło do przetargu, „teraz to wszystko odkręcać w drugą stronę”, to natychmiast każdy z tych ludzi, a ponadto również ci, którzy do przetargu jeszcze nie przystępowali, gdyby on był „po tej stronie”, podobnie zareagowałby. Gdyby był zainteresowany, miałby pretensje do burmistrza o to,
„że w trakcie dokonał zmiany”. Wiadomo jemu, że burmistrz ma taką możliwość, ale zdaje sobie sprawę z tego, iż jest to działanie bardzo niebezpieczne dla Gminy i dla burmistrza, więc wolałby, żeby taką decyzję podejmowała „Rada”, a nie on, ale na razie tego „państwo nie możecie zrobić”, więc jeżeli „byśmy do tego doprowadzili”, to pojawi się taka możliwość.

Radny Łukasz Kasprowicz zwrócił się o wyjaśnienie, co „komisja” ma „panu” powiedzieć,
co doradzić. To burmistrz ma cały aparat urzędniczy, prawniczy. Skoro „pan” sobie nie może poradzić z tym jako burmistrz, to co „my, jako radni, laicy z prawa, z obrotu ziemią, co my mamy panu powiedzieć”, czego „pan” oczekuje od „komisji”.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „pan radny” podcina gałąź na której siedzi. Z jednej strony „my: radni chcemy współdecydować”, a „pan” teraz pada i mówi: „pan tylko się zna, pan tutaj dziel i rządź, a ja jestem”… Oświadczyła przy tym,
że zawiodła się na „panu radnym”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że pierwsze od czego należy wyjść, to co to jest: definicja rolnika i co to jest gospodarstwo. Rolnikiem zostaje osoba, która posiada na terenie gminy minimum 1 ha – „tak mówi ustawa”. Przystępując do przetargu, tutaj kilka osób powiedziało, radny Roman Kolankiewicz też: „pochylmy się, bo ktoś jest biedny, taki, owaki”. Ustawodawca „nie powiedział”, czy ktoś jest biedny, czy bogaty. Do niego dzwoniło kilku rolników i miał taką sytuację, że jeden z nich powiedział jemu: „panie, jak będziecie obradowali na komisji, to musicie zrobić”, żeby tylko z danej wsi „moglibyśmy tylko my dzierżawić”. On odpowiedział: „proszę pana, jak przyjdzie sąsiad obok, zza miedzy,
na przykład z Baranówka, bo chodziło o Krajkowo i będzie chciał 5 ha”, a on do niego mówi przez telefon tak: „a co go to obchodzi, co ma szukać”. W taki sposób, jeśli rozmawiają ludzie, to już jest bardzo źle. Po to są robione przetargi – jemu jest żal, że ktoś nie będzie miał ziemi itd., ale po to jest przetarg, aby w ramach przetargu następowała rotacja, bo z tego,
co nawet tutaj „Burmistrz” pisze, iż na 10 lat jest ziemia wydzierżawiana to jest błąd,
gdyż powinno być na 3 lata. 10 lat jest za długo, bo nawet następne dwie „Rady” nie będą miały wpływu, co się dzieje z ziemią itd. i dojdzie do tego, że przez 10 takich przetargów minie 100 lat – on tu abstrahuje, upraszcza. 3 lata powinien być maksymalnym okresem brania pod uwagę przetargów i tu się nie ma co śmiać, bo zamyka się drogę takim mówieniem ludziom, którzy są kreatywni i chcą coś zrobić. Nie wolno powiedzieć: „ty możesz”. To jest tak, jakby „pan” otworzył piekarnię w Krośnie i nie mógłby sprzedawać chleba do Mosiny, do Pecnej itd., bo „pan” ma sprzedawać tylko chleb w jednej wsi. Po to się organizuje,
żeby ktoś inny, jeżeli jest bystry, dobry, sprawny – przykro jemu, że ktoś ma więcej pieniędzy, inny mniej, nie o tym decyduje, ale przyjdzie ktoś inny, nie wiadomo jemu, jak się potoczą losy, czy ci sami ludzie będą mieli, czy nie – „my na to nie mamy wpływu”. To jest tak, jakby on „panu” powiedział: „będzie pan jeździł do domu tylko ulicą Lipową, a nie wolno panu Kasztanową” i się zapyta, czy „pan” zgodziłby się na to – nie, bo „pan” ma swoje suwerenne prawo bycia, przebywania tu i tam...

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że troszeczkę „odbiegamy” już od tematu.

Radny Waldemar Wiązek zapewnił, że nie, gdyż on bardzo konkretnie mówi. Ziemi jest mało i nie można z imienia i z nazwiska powiedzieć: „temu nie wolno, a mi wolno”. Jest zasada taka, jest tu w „Radzie” kilku rolników, sam skończył też technikum rolnicze, też ma ileś hektarów ziemi i nie boi się stwierdzić, że na przetargach bywa: raz kupował ziemię, raz jego ktoś tam przebił, bo był „droższy”. On nie ma w żadnym wypadku pretensji – prawo rynku
i też jemu serce dygotało i prawie zawału dostał. „Gdybyśmy się ograniczyli” tylko do tego, że „mamy” powiedzieć – i tak jest bardzo duży ukłon, bo jest ograniczony przetarg do gminy Mosina, ale na przykład nie wyobraża sobie ograniczyć przetarg do danej osoby: „wtedy to byłby nepotyzm”. Po to jest przetarg, że ma ktoś lepsze możliwości rozwoju – niech ma. Przecież trzeba sobie zdać sprawę, że młodzi ludzie wchodzą do gospodarstw, inwestują, mają inne horyzonty itd., on już tutaj skraca to, bo jest późna pora, gdyż mógłby dużo mówić…

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur wyraziła przekonanie, że „nie odczuwamy tego skracania”.

Radny Waldemar Wiązek stwierdził, że do przetargu ma prawo nawet stanąć ktoś, kto ma
4 działki powyżej hektara – zaświadczenie przyniesie i nie wolno nikomu ograniczać.

Radna Małgorzata Rajkowska oświadczyła, że radny Waldemar Wiązek przekonał ją.

Prowadząca obrady Małgorzata Kaptur stwierdziła, że ponieważ nie widzi innych zgłoszeń, zamyka punkt 21.

W trakcie tego punktu porządku obrad, Salę Reprezentacyjną opuścił radny Dominik Michalak, tak więc odtąd w dalszym ciągu XXXVII sesji Rady Miejskiej w Mosinie udział brało 19 radnych.

1. Wolne głosy.

Jedna z mieszkanek Mosiny przedstawiła problem uciążliwego sąsiedztwa lokatorów mieszkań komunalnych w domu, którego połowa została wykupiona od Gminy Mosina przez jej rodzinę i zwróciła się do Burmistrza Gminy Mosina i Rady Miejskiej w Mosinie z prośbą o pomoc w jego rozwiązaniu.

Rada Miejska w Mosinie wraz z gośćmi przeprowadziła dyskusję w powyższej sprawie.

1. Zakończenie sesji.

Przewodnicząca obrad Małgorzata Kaptur zakończyła XXXVII sesję Rady Miejskiej
w Mosinie o godz. 22.15.

 **protokołował przewodniczyła**

**(-) Piotr Sokołowski (-) Małgorzata Kaptur**

**radny nadzorujący**

**sporządzenie protokołu**

 **(-) Ryszard Rybicki**

**Lista załączników**

1. Uchwała Nr XXXVII/327/16
2. Uchwała Nr XXXVII/328/16
3. Uchwała Nr XXXVII/329/16 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie
w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
4. Uchwała Nr XXXVII/330/16
5. Uchwała Nr XXXVII/331/16 wraz z listą radnych Rady Miejskiej w Mosinie
w głosowaniu imiennym nad projektem uchwały w powyższej sprawie
6. Uchwała Nr XXXVII/332/16
7. Uchwała Nr XXXVII/333/16
8. Uchwała Nr XXXVII/334/16
9. Uchwała Nr XXXVII/335/16
10. Uchwała Nr XXXVII/336/16
11. Uchwała Nr XXXVII/337/16
12. Uchwała Nr XXXVII/338/16
13. Uchwała Nr XXXVII/339/16
14. Uchwała Nr XXXVII/340/16
15. Uchwała Nr XXXVII/341/16
16. Uchwała Nr XXXVII/342/16
17. Uchwała Nr XXXVII/343/16
18. Uchwała Nr XXXVII/344/16
19. Uchwała Nr XXXVII/345/16
20. Uchwała Nr XXXVII/346/16
21. Uchwała Nr XXXVII/347/16
22. Uchwała Nr XXXVII/348/16
23. Uchwała Nr XXXVII/349/16
24. Uchwała Nr XXXVII/350/16
25. Uchwała Nr XXXVII/351/16
26. Uchwała Nr XXXVII/352/16
27. Uchwała Nr XXXVII/353/16
28. Uchwała Nr XXXVII/354/16
29. Uchwała Nr XXXVII/355/16
30. Uchwała Nr XXXVII/356/16
31. Uchwała Nr XXXVII/357/16
32. Uchwała Nr XXXVII/358/16
33. Uchwała Nr XXXVII/359/16
34. Uchwała Nr XXXVII/360/16
35. Uchwała Nr XXXVII/361/16
36. Projekt uchwały w sprawie zmiany statutu Gminy Mosina
37. „Informacja o działalności Burmistrza Gminy Mosina między sesjami Rady Miejskiej
w Mosinie” z dnia 28września2016 r.
38. Kserokopia pisma NSZZ Solidarność Rolników Indywidualnych z dnia 19 września
2016 r.
39. Lista obecności radnych
40. Lista zaproszonych gości